Po obradach KSR - Dwuletni program rozwoju eksportu – str. 3

Głos Wielkopolski

Rok XXII Wyd. AB | Poznań środa, 4. V. 1966 r. | Cena 50 gr Nr 104 (6911)

Płoną ogniska harcerskie

3 maja 1966 r. 1,5-milionowa rzesza harcerzy wykonała ostatnie zadania alertu II — „Harcerskiego Zwiadu Tysiąclecia" — rozpalono ogniska. Na zdjęciu: płoną ogniska harcerskie.
CAF — fot. Rago

Wysokie odznaczenia dla śląskich weteranów

2 bm. — w przeddzień 45 rocznicy III Powstania Śląskiego w Prezydium WRN w Katowicach — członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW — Edward Gierek, członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium WRN — Jerzy Ziętek, udekorowali kilkuset weteranów Powstań Śląskich wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Wydawnictwa na rocznice Sienkiewiczowskie

W związku z przypadającymi w br. dwiema rocznicami Sienkiewiczowskimi — 120-leciem urodzin (4 bm.) i 50 rocznicą śmierci (15 listopada) — ukażą się w tym roku wznowienia najbardziej poszukiwanych dzieł Henryka Sienkiewicza. Wydane też zostaną książki o jego życiu i twórczości.

Państwowy Instytut Wydawniczy przygotowuje ozdobne edycje — „Krzyżaków" z drzeworytami Stanisława Toepfera, „Quo Vadis" w opracowaniu graficznym Andrzeja Heidricha, „Trylogii" w opracowaniu graficznym Jerzego Jaworskiego oraz „W pustyni i w puszczy" z ilustracjami Jerzego Srokowskiego. „Trylogia" ukaże się także w wydaniu popularnym.

Twórczości i życiu autora „Krzyżaków" poświęcone będą książki: prof. Juliana Krzyżanowskiego „Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy" (PIW — seria „Ludzie żywi"), Janiny Kulczyckiej-Saloni „Henryk Sienkiewicz", Adama Kerstena „Sienkiewicz — Potop — Historia", Józefa Kijasa „Potop" Henryka Sienkiewicza", Stefana Majchrowskiego „Pan Sienkiewicz" — opowieść biograficzna. (PAP)

Wielka manifestacja 1000-lecia w Katowicach

Cała Polska oddaje hołd bohaterom Powstań Śląskich

Przed 45 laty, w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. lud śląski zerwał się po raz trzeci do nierównej walki o polskość swej ziemi. W 45 rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego, z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych, delegacji stolicy i całego kraju odbyła się we wtorek w Katowicach potężna manifestacja stanowiąca integralną część centralnych obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Wmurowany został kamień węgielny oraz akt erekcyjny pod pomnik Powstańców Śląskich. Obok aktu erekcyjnego złożono urny z 21 pól bitewnych okrytych sławą polskiego oręża.

Stolica Śląska — Katowice na ten wielki dzień została przybrana niezwykle uroczyście.

Pomnik Powstańców Śląskich — dar mieszkańców Warszawy, dzieło inż. arch. Wojciecha Zabłockiego i artysty rzeźbiarza Gustawa Zemły stanie na rondzie Dokoła, na nowo wzniesionych blokach mieszkalnych i konstrukcjach wieżowców — biało-czerwone draperie, flagi oraz hasło „Chwała ludowi polskiemu i jego wiernym synom Powstańcom Śląskim". Za trybuną honorową na wysokiej, stalowej konstrukcji — pod wielkim godłem państwowym napis „Niech żyje nasza Ojczyzna Polska Rzeczpospolita Ludowa".

Od samego rana mieszkańcy Katowic oraz niezliczone delegacje społeczeństwa śląskiego w gmachu Prezydium WRN składały hołd ziemi pobranej z historycznych pól bitew stoczonych przez żołnierza polskiego na przestrzeni tysiącletniej historii.

Całe społeczeństwo Śląska i Zagłębia spotkało się w tym dniu u stóp przyszłego pomnika Powstańców Śląskich. Nad głowami 700 tys. manifestantów las szturmówek. Liczne napisy sławią bohaterstwo Powstańców Śląskich i

Dokończenie na str. 2

Otwarcie wystawy w 175 rocznicę Konstytucji 3 Maja

Inauguracja Dni Oświaty, Książki i Prasy

„Rozpoczynając drugie tysiąclecie naszego państwa i narodu, Polska Ludowa podjęła postępowe i patriotyczne tradycje pierwszego tysiąclecia" — taki napis widnieje u wejścia na otwartą w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawę dla uczczenia 175-tej rocznicy Konstytucji 3 Maja. Uroczystość, która odbyła się we wtorek 3 maja, połączona była z inauguracją „Dni Oświaty, Książki i Prasy".

Uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli społeczeństwa Warszawy a także delegacje z całego kraju. Przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — **Zenon Kliszko** i **Adam Rapacki**, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — prof. dr **Mieczysław Klimaszewski**, wiceprezes NK ZSL **Józef Ozga-Michalski**, członek Prezydium CK SD — **Zygmunt Moskwa**, sekretarze KC PZPR **Witold Jarosiński i Artur Starewicz**, sekretarz Rady Państwa **Julian Horodecki**, członkowie Rady Państwa i rządu.

Przemówienie powitalne wygłosił minister kultury i sztuki **Lucjan Motyka.**

Rozpoczynamy — mówił minister Motyka — Dni Oświaty, Książki i Prasy od uczczenia konstytucji majowej. Ale główny wysiłek dziesiątków tysięcy działaczy kulturalnych, bibliotekarzy, twórców i artystów, organizatorów życia kulturalnego skierowany będzie na utrwalenie naszego dorobku narodowego, rozwijanie społecznej inicjatywy, rozszerzanie humanistycznych treści naszego socjalistycznego budownictwa.

Następnie głos zabrał prof. Mieczysław Klimaszewski — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Powiedział on m. in.: w ostatnim roku obchodów jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego — szczególnie uroczyście obchodzimy tradycyjne w Polsce Ludowej Dni Oświaty, Książki i Prasy. Otwieramy je jak co roku — w dniu 3 maja, w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, a dziś — w 175 rocznicę tego wielkiego wydarzenia.

Konstytucja 3 Maja przełomowy akt w polskich dziejach, była społecznym i politycznym kompromisem, wynikającym z klasowych ograniczeń naszego oświecenia. Wniosła jednak trwałe wartości do polskiej kultury narodowej.

Znacznie dalej posuwali się współtwórcy konstytucji: Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Ignacy Potocki postulowali „wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, wolność i własność", pełne uwolnienie chłopa, większe swobody miast, większą obronność kraju. Niestety, zrealizowanie tych żądań okazało się niemożliwe z powodu ówczesnych stosunków społeczno-politycznych.

Te śmiałe projekty reformatorskie odżyły jeszcze raz w okresie Powstania Kościuszkowskiego w Uniwersale Połanieckim, nadającym chłopu wolność osobistą. Sprzysiężenie Kościuszki i polskiej lewicy społecznej oraz powstanie w 1794 r. było wielkim

Dokończenie na str. 2

Uroczystości milenijne na Jasnej Górze

3 maja w klasztorze jasnogórskim w Częstochowie odbyły się centralne uroczystości kościelne 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce. W obrządkach, i modłach wziął udział episkopat Polski, duchowieństwo z poszczególnych diecezji, profesorowie wyższych uczelni teologicznych, katoliccy posłowie i działacze, delegacje Polonii zagranicznej, oraz wierni przybyli do Częstochowy.

Głównym punktem całodziennych uroczystości była msza pontyfikalna odprawiona przed ołtarzem wzniesionym na dawnych wałach obronnych klasztoru, gdzie po specjalnej procesji umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

W czasie nabożeństw celebrowanych przez księży biskupów kazania wygłosili: ks. kardynał Stefan Wyszyński oraz inni członkowie episkopatu.

Władze miejskie zapewniły sprawne działanie służb hotelowych, restauracji, a także przygotowano specjalne punkty wyżywieniowe, sanitarne oraz służbę lekarską.

W godzinach popołudniowych i wieczornych pielgrzymi zaczęli rozjeżdżać się z Częstochowy do domów. (PAP)

Sztafeta Tysiąclecia dotarła do Poznania

Wielka Sztafeta Tysiąclecia zdążająca z Chełma Lubelskiego przez Kruszwicę do Zgorzelca przebyła wczoraj trasę Września — Poznań.

W godzinach południowych przewodniczący Prezydium MRN — **Józef Wiącek** w imieniu licznie zgromadzonych mieszkańców Wrześni serdecznie pożegnał uczestników wielkiej sztafety. O godz. 13 owacyjnie witano ją w Nekli (były tu salwy z dubeltówek, był też ogromny tort dla uczestników sztafety).

Dłużej zatrzymała się Sztafeta Tysiąclecia w **Kostrzynie**, gdzie odbył się wiec z licznym udziałem mieszkańców. Obecni byli przedstawiciele władz: Ziemi Wrzesińskiej — z I sekretarzem KP PZPR — **Józefem Cichowlasem**; Ziemi Średzkiej — z I sekretarzem KP **Wacławem Głowińskim** i powiatu poznańskiego — z sekretarzem KP **Władysławem Banaszkiewiczem.** Przybył także kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — **Aleksander Anholcer.**

Przewodniczący PK FJN w Środzie **Julian Krzeszowski** i płk. **Władysław Dański** wygłosili przemówienia, po czym do księgi czynów wpisane zostały zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne mieszkańców Ziemi Średzkiej. Wartość zobowiązań — ok. 17 mln. zł chlubnie świadczy o dojrzałości politycznej i patriotycznej średzkiego społeczeństwa.

Po akcie składania podpisów w księdze pamiątkowej Sztafeta Tysiąclecia wyruszyła do Poznania. Spontanicznie pozdrawiani na trasie (szczególnie w Paczkowie i Swarzędzu) uczestnicy sztafety, którzy wczoraj jechali rowerami, o godz. 17 zameldowali się na Starym Rynku. Tutaj zgromadziły się tłumy poznaniaków. Szare harcerskie ubiory, biel fartuchów uczennic szkół medycznych, mundury żołnierzy i powstańców wielkopolskich oraz mnóstwo czerwonych i biało-czerwonych szturmówek, wszystko to składało się na piękną, barwną mozaikę.

Uroczystość otworzył przewodniczący Poznańskiego Komitetu FJN — prof. dr **Stanisław Smoliński**, który powitał kierownictwo KW PZPR z I sekretarzem KW — **Janem Szydlakiem**, prezesa WK ZSL — **Józefa Wroniaka**, przewodniczącego WK SD **Franciszka Schmidta**, przewodniczących prezydiów — WRN i RN Poznania — **Franciszka Szczerbala i Jerzego Kusiaka** oraz przedstawicieli WP i organizacji masowych.

Witając uczestników sztafety przewodniczący Prezydium RN Poznania — **J. Kusiak** stwierdził, że szlak Sztafety Tysiąclecia wiódł przez Kruszwicę, Gniezno i Poznań miejscowości stanowiące kolebkę państwowości polskiej i bastion oporu przed germańskimi najazdami. Chlubna była przeszłość Poznania, chlubna jest i teraźniejszość. **Teraźniejszość miasta oznaczonego Orderem Budowniczych Polski Ludowej.** Trasa sztafety — stwierdził mówca — przebiegająca szlakami wielkich zwycięstw i drogami męczeństwa narodu polskiego ma raz jeszcze udokumentować nierozerwalny związek ziem naszych praojców z macierzą. Sztafeta stanowi równocześnie wyraz manifestacji i protestu przeciwko siłom międzynarodowego imperializmu, a zwłaszcza knowaniom militarystów z Bonn.

Przekażcie ludziom pracy — powiedział na zakończenie J. Ku-

Dokończenie na str. 2

Droga 3 sztafet

W poniedziałek sztafeta 1000-lecia Odra-Nysa opuściła Cedynię, udając się do Chojny. Na całej, odświętnie przystrojonej trasie sztafetę witała okoliczna ludność.

Sztafeta Lublin — Zgorzelec wyruszyła w poniedziałek rano z Oleśna, gdzie do wiezionej przez nią księgi wpisało się 650 mieszkańców miasta. W asyście 150 motocyklistów sztafeta wjechała na ziemie woj. katowickiego — szóstego na swej trasie województwa.

Sztafeta Chełm — Kołobrzeg pożegnała w poniedziałek piękną Ziemię Kujawską i wkroczyła na Pałuki.

Metą etapu był Żnin — miasto zasłużone w walkach o polskość. (PAP)

Krótko

Z Paryża do Londynu

W. Brytania powitałaby z zadowoleniem przeniesienie kwatery Rady NATO z Paryża do Londynu, gdyby inni członkowie sojuszu wyrazili na to zgodę — takie przekonanie panuje w kołach dobrze poinformowanych stolicy brytyjskiej.

Adenauer w Izraelu

Były kanclerz NRF, Konrad Adenauer, przybył w poniedziałek w godzinach wieczornych do Izraela z kilkudniową wizytą.

Na wypoczynek

Jak oficjalnie oznajmiono w Moskwie, w drugiej połowie maja przybędzie do Związku Radzieckiego na wypoczynek król Laosu.

Nixon krytykuje...

Były wiceprezydent USA, Nixon, skrytykował w poniedziałek politykę prowadzoną przez prezydenta Johnsona w Wietnamie. Przemawiał on na zgromadzeniu przedstawicielek partii republikańskiej New Hampshire.

Rezygnacja rektora

W poniedziałek złożył rezygnację ze swego stanowiska rektor Uniwersytetu Rzymskiego prof. Ugo Papi. Nastąpiło to w wyniku presji studentów, którzy prowadzili tygodniową kampanię, protestując przeciwko wystąpieniom studenckich elementów faszystowskich na tym uniwersytecie.

Tragiczny wypadek

W brazylijskiej miejscowości Vitoria nastąpiła w poniedziałek wieczorem eksplozja w sklepie ogniu sztucznych. W jej wyniku zginęło 15 osób, a 50 odniosło rany.

Lippman doszukuje się równowagi w programie de Gaulle'a

„Głównym celem kampanii gaullistowskiej jest zakończenie zimnej wojny w Europie i zapewnienie sobie współpracy Związku Radzieckiego dla niedopuszczenia do wybuchu nowej wojny światowej" — pisze znany publicysta amerykański Walter Lippmann w komentarzu o polityce de Gaulle'a wobec NATO opublikowanym przez tygodnik „Newswek".

„Jeśli operacja gaullistowska zakończy się powodzeniem — kontynuuje Lippman — znajdziemy się wówczas znacznie bliżej niż dziś nowej równowagi sił na świecie, równowagi, która może stać się bazą porozumienia z Chinami".

Przechodząc do zarzutów wysuniętych przez de Gaulle'a wobec NATO Lippman pisze: „nie ma sensu zamykać oczu i niedostrzegać tego, że krytyka Francji dotycząca naszych stosunków militarnych z Europą ma pewne podstawy. Problem o którym mówi de Gaulle istnieje i nabiera tym bardziej palącego charakteru, że Stany Zjednoczone działając jednostronnie zaostrzają wojnę w Wietnamie i „biorą na siebie globalną odpowiedzialność...".

☆

W Bonn zakończyły się 2-dniowe rozmowy między ministrami obrony Francji i NRF — Messmerem i von Hasselem. Omawiano problemy związane z decyzją rządu francuskiego w sprawie wycofania swych wojsk z organizacji wojskowej NATO, a także współpracę obu państw w dziedzinie produkcji wojskowej.

Mimo, iż wyniki rokowań utrzymywane są w tajemnicy, obserwatorzy polityczni twierdzą, że Bonn wysuwa żądanie zawarcia nowego porozumienia, które regulowałoby problemy dalszego stacjonowania wojsk francuskich w Niemczech zachodnich. (PAP)

Zmarł Wit Hanke

3 bm. zmarł w Warszawie Wit Hanke, długoletni działacz partyjny i związkowy, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej KC PZPR, członek Prezydium CRZZ, prezes Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W Polsce Ludowej Wit Hanke był posłem na Sejm, sekretarzem CRZZ i przewodniczącym Związku Zawodowego Górników. (PAP)

Cywile przed sądem w Indonezji

W Djakarcie ogłoszono, że trybunał wojskowy, który sądzi osoby oskarżone o udział w „ruchu 30 września", zbierze się na kolejnej sesji w Djakarcie.

Oficjalna indonezyjska Agencja Prasowa Antara, kontrolowana przez wojsko informuje, że przed sądem staną tym razem osoby cywilne. (PAP)

Nowoczesność na torach

Naprawę torów kolejowych na linii Devinska Nova Ves — Zohor w Czechosłowacji prowadzi się przy pomocy radzieckiego urządzenia UK-25.
Fot. — CAF — CTK

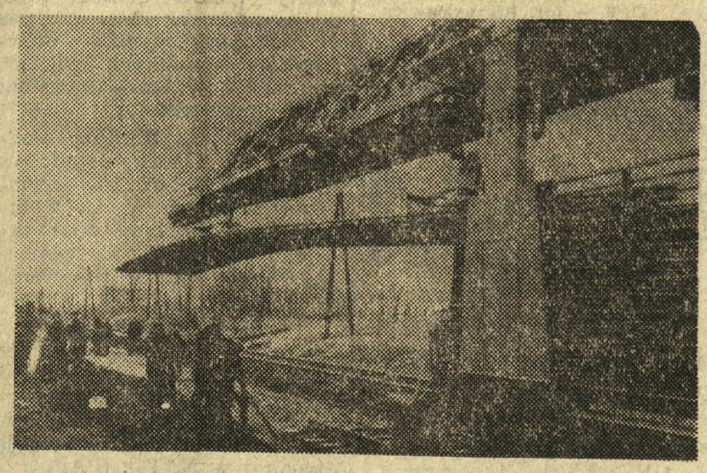

Ślubowanie młodzieży Śląska

W czasie uroczystości w Katowicach zgromadzona na manifestacji młodzież Śląska złożyła ślubowanie. Oto skrót tekstu tego ślubowania.

U stóp przyszłego pomnika powstańczego czynu, w miejscu, gdzie spoczęły urny z ziemią przesiąkniętą krwią żołnierzy polskich, na przestrzeni lat tysiąca walczących o wolność, szczęście i honor ojczyzny, o jej niepodległość, suwerenność, o postęp społeczny, my, młodzi Polacy-robotnicy, chłopi, inteligenci, górnicy i hutnicy, metalowcy i budowlani, rolnicy i chemicy, traktorzyści i lekarze, uczniowie i studenci, technicy i humaniści, artyści i działacze społeczni — śladem i wzorem ich ofiarności, poświęcenia i męstwa żyć i działać pragniemy i to —

ślubujemy Tobie Polsko!

Uczestnicy manifestacji ślubują oddać wszystkie siły wielkiej sprawie budowy socjalizmu. Ślubują na pamięć i chwałę żołnierzy polskich i radzieckich — wyzwolicieli naszego kraju, na ziemię pobraną z wszystkich pól bitewnych wsławionych męstwem Polaków walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Na 1000 lat naszej historii, pisanych walką o społeczną i narodową wolność, a w ludowym 20-leciu rytmem twórczej pracy wyzwolonego narodu, na wielkie dzieło naszych rąk, serc i umysłów, na kraj dźwignięty z ruin i zgliszcz, na rewolucyjne sztandary naszej okrytej chwałą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kierującej wysiłkami zjednoczonego narodu, na wielkie nasze ludowe dwudziestolecie — najwspanialsze ogniwo łączące w jedno dawne i obecne lata...

Na wielkość twoją i chwałę, na szczęście twych obywateli — żyć i pracować jak przystało na synów twoich i córki — krew z krwi i kość z kości tych wszystkich zwycięzców z pól bitewnych, z których ziemie z miłością i czcią najgłębszą złożyliśmy u fundamentu pomnika Powstańców Śląskich —

ślubujemy Tobie — Matko, Ojczyzno Nasza — Polska Rzeczpospolito Ludowa!

PAP

Tajemnica zawodowa a prawda historyczna

W „Washington Post" ukazał się artykuł wstępny krytykujący Zrzeszenia Lekarskie w USA i W. Brytanii, które kwestionują prawo ogłaszania szczegółów o stanie zdrowia wielkich mężów stanu po ich zgonie. Zdaniem pisma, utrzymywanie tej tajemnicy po śmierci pacjenta pozbawione jest już sensu.

„Washington Post" stanął w obronie osobistego lekarza Churchilla lorda Morana, który podał ostatnio do wiadomości, że były premier brytyjski w czasie drugiej wojny światowej doznał łagodnego ataku serca. Dziennik przypomina także o ujawnieniu podobnego wypadku z życia Franklina D. Roosevelta. Pismo uważa, że trzymanie w tajemnicy tych faktów po śmierci pacjenta jest nieusprawiedliwionym fałszowaniem historii. (PAP)

Eksplozja w radzieckiej kopalnii

W kopalni im. Rumiancewa w Zagłębiu Donieckim doszło do tragicznej katastrofy — wybuchu metanu. Eksplozja pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów Związku Radzieckiego wyraziły głębokie współczucie rodzinom górników, którzy ponieśli śmierć. Rodziny te zostaną otoczone opieką państwa. (PAP)

Tablica pamiątkowa

Pierwsze polskie stronnictwo polityczne

W poniedziałek na gmachu rządu na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, odsłonięta została pamiątkowa tablica dla upamiętnienia obrad pierwszego polskiego stronnictwa politycznego: Zgromadzenia Przyjaciół Ustawy Rządowej 3 maja.

Założycielami Zgromadzenia, które powstało w połowie maja 1791 roku, byli m. in.: Hugo Kołłątaj, Ignacy i Stanisław Kostka Potoccy. Do zgromadzenia należało: 125 posłów, 14 senatorów i 74 członków spoza Sejmu, w tym 7 mieszczan. Członkiem zgromadzenia był również książę Józef Poniatowski. (PAP)

Wielka manifestacja w Katowicach

(Ciąg dalszy ze str. 1)

żołnierza polskiego, który na przestrzeni dziejów walczył z germańskim naporem i hitlerowskim najeźdźcą, głoszą braterstwo broni z Armią Radziecką i państwami socjalistycznymi. Potępiają reakcyjną działalność części episkopatu, pozdrawiają lud bohaterskiej Warszawy, głoszą potrzebę wytężonej pracy dla Polski Ludowej.

Manifestacja katowicka jest symbolem jedności narodu polskiego.

Uroczystość wyprowadzenia urn z gmachu Prezydium WRN otwiera delegacja niosąca urnę z pola bitwy o Berlin. Kompania Honorowa WP i b. Powstańców Śląskich oddaje honory. Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego, formuje się wielki pochód ludu śląskiego.

W pobliżu trybuny zajęły miejsca poczty sztandarowe, wśród nich bojowe sztandary b. Powstańców Śląskich i jednostek wojskowych. W czworoboku staje kilka tysięcy weteranów Powstań Śląskich w mundurach, delegacje ZBoWiD z całego kraju, Kompania Honorowa WP.

Zbliża się godzina 16. Wśród owacji zebranych na trybunie honorowej zajmują miejsca członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z **Edwardem Ochabem, Marianem Spychalskim, Edwardem Gierkiem, Bolesławem Podedwornym, Eugenią Krassowską.**

Dźwięk syren fabrycznych oznajmia rozpoczęcie potężnej manifestacji. Połączone orkiestry i chóry intonują Hymn Narodowy.

Manifestację otwiera przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu **Benon Stranz.** Następnie **Edward Ochab** wygłasza przemówienie.

Pozdrawiając serdecznie setki tysięcy uczestników zgromadzenia, przewodniczący Rady Państwa powiedział m. in.:

45 lat temu, w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. lud polski na Śląsku po raz trzeci w ciągu niecałych dwóch lat powstał przeciwko uciskowi zaborcy niemieckiego. Postawa ludu śląskiego zmusiła mocarstwa zachodnie, przede wszystkim anglosaskie, niechętne pomniejszeniu potęgi Niemiec, do przyznania Polsce części Górnego Śląska.

Nie udzielały powstańcom śląskim poparcia ówczesne władze w Warszawie. Powstańcy Śląska — wśród nich komuniści, jak Józef Wieczorek, wybitny przywódca proletariatu śląskiego, zamordowany przez hitlerowców — rozumieli lepiej od burżuazyjnych polityków interesy Polski. To oni w swoim marszu nad Odrę w 1921 r. torowali drogę późniejszemu powrotowi Polski Ludowej na ziemie piastowskie. Powstańcy walczyli o ziemię praojców, a nie o „tereny poczdamskie", jak mówi się w osławionym liście biskupów polskich do biskupów niemieckich.

Powstańcy śląscy mieli przeciwko sobie nie tylko niechęć aliantów, administrację niemiecką, bojówki militarystyczne przybyłe z Rzeszy, mieli przeciwko sobie również całą niemiecką hierarchię kościelną, niedwuznacznie popieraną przez Watykan. Szczególnie niesławną rolę odegrali wówczas prałaci wrocławscy Kopp i Bertram. Również delegat Watykanu na Śląsku ks. prałat Ogno-Serra w deklaracji z maja 1921 r. potępił ostro księży polskich, którzy wzięli udział w powstaniu.

W tymże czasie niemiecki kler, a zwłaszcza ks. prałat Ulitzka kierował polityczną ekspozyturą dowództwa „Selbstschutzu" podczas III Powstania i był w czołówce walki przeciw ruchowi wyzwoleńczemu ludu śląskiego.

Ta jawna interwencja niemieckiego kleru przyczyniła się w znacznym stopniu do sfałszowania wyników plebiscytu. Lud górnośląski przekreślił te rachuby. Na sfałszowany plebiscyt — odpowiedział czynem zbrojnym.

E. Ochab przypomniał następnie, że w 1945 r. zwycięstwo sojuszników, przede wszystkim Armii Radzieckiej, nad faszyzmem hitlerowskim zniweczyło stulecia germańskiej ekspansji.

Nawiązując do uroczyście obchodzonej w całym kraju 175 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, która chlubnie zapisała się w naszych dziejach i była w ówczesnych warunkach odważną próbą ratowania ginącej Rzeczypospolitej — przewodniczący Rady Państwa wskazał na historyczny dorobek Sejmu Czteroletniego i zrodzoną z ducha tej patriotycznej konstytucji walkę o wolność narodu.

Na zakończenie E. Ochab powiedział:

„Nasza dzisiejsza wspaniała patriotyczna manifestacja jest — podobnie jak i inne obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego — — godną odpowiedzią na rachuby tych antysocjalistycznych sił w kraju i za granicą, które daremnie liczą na osłabienie naszej jedności. Ufundowany przez lud Warszawy — pomnik powstańczego czynu będzie symbolem hołdu dla Powstańców Śląskich i uznania dla wielkiej, twórczej roli Śląska w dziejach naszego narodu. Będzie on również wyrazem wdzięczności za ofiarną pomoc Ślązaków w odbudowie naszej ukochanej przez cały naród stolicy".

Z kolei głos zabrał przewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich — **Jerzy Ziętek.**

Następnie odbyło się ślubowanie młodzieży śląskiej oraz wzruszający moment wmurowania aktu erekcyjnego i złożenia 21 urn pod przyszłym pomnikiem Powstańców Śląskich.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki oraz przelot eskadr samolotów wojskowych nad Katowicami.

26,5 tys. miejsc w szkołach pomaturalnych

W tym roku licea ogólnokształcące ukończyć ma ponad 80 tys. absolwentów. Wyższe uczelnie przyjmą na pierwszy rok studiów ogółem 34.4 tys. słuchaczy.

26,5 tys. absolwentów liceów będzie mogło kontynuować naukę w zawodowych szkołach pomaturalnych. Szkoły te, w których nauka trwa dwa, 2,5 lub 3 lata, istnieją głównie w ośrodkach wielkomiejskich.

Największą liczbą miejsc — ponad 13 tys. dysponują Studia Nauczycielskie.

Szkoły służby zdrowia dysponują 5.700 miejscami, a państwowe szkoły techniczne, ekonomiczne i inne — ok. 5 tys. Zwiększono poważnie liczbę miejsc w szkołach rolniczych.

Egzaminy do szkół zawodowych po maturze będą się odbywały na ogół we wrześniu. Wcześniej natomiast, bo już w czerwcu i na początku lipca, będą przyjmowały kandydatów Studia Nauczycielskie.

PAP

Zaginięcie radcy frankistowskiego

Jak donosi Agencja France Presse, w piątek ub. tygodnia zaginął w Rzymie radca do spraw kultury ambasady frankistowskiej przy Watykanie, ksiądz Marcos Ussia Cochea. Poszukiwania policji włoskiej nie przyniosły do poniedziałku rano żadnych rezultatów.

Madrycki korespondent Agencji France Presse zdołał spotkać się w tej sprawie z przebywającym potajemnie w Hiszpanii sekretarzem paryskiej konfederacji anarchistów hiszpańskich Luisem Edo, który oświadczył, że porwania dokonali anarchiści, nie precyzując jednak, czy byli to Włosi czy Hiszpanie. (PAP)

Piloci „mieli szczęście"

W Mińsku Mazowieckim nastąpiła katastrofa samolotu „Junak 2". W czasie holowania szybowców poplątały się liny holownicze. Samolot i jeden z szybowców spadły na ziemię. Piloci wyszli z wypadku bez szwanku. Na zdjęciu: na miejscu wypadku.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Dialog budzi niepokój w CDU

Zachodnioberlińska CDU podjęła kampanię prasową we wszystkich swych organach prasowych przeciwko dialogowi między SED i SPD. Politycy CDU domagają się od socjaldemokratów rezygnacji z projektu wymiany mówców na wspólnych wiecach obu partii w Karl-Marxstadt i w Hanowerze.

Na łamach „Berliner Politik", Fritz Klauck, deputowany z CDU, pisze: „Nie powinniśmy wierzyć, że ta walka poglądów mogłaby doprowadzić do rokowań, nie powinniśmy wierzyć, że rokowania te dadzą wyniki".

„Berliner Briefe", biuletyn informacyjny CDU, zarzuca SPD, że wymiana listów przyczyni się do podniesienia autorytetu NRD na płaszczyźnie międzynarodowej i spowoduje niepokój w NATO. (PAP)

sport-sport

Polska Węgry 1:1

Rozegrany w Chorzowie międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym — 1:1 (0:0). (t)

Otwarcie wystawy

Dokończenie ze str. 1

czynem, poszerzającym i radykalizującym intencje konstytucji majowej. Toteż imię Kościuszki drogie jest wszystkim Polakom.

Ze czcią chylimy głowy przed znajdującą się tu, w Muzeum Narodowym urną z sercem naczelnika Tadeusza Kościuszki.

Mówca podkreślił następnie że Konstytucja 3 Maja jest w wielkiej mierze owocem 18-letniej działalności Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego w Europie Ministerstwa Oświaty.

Po przemówieniach zebrani przechodzą do sali, w której złożona jest urna z sercem Tadeusza Kościuszki. Przed urną wartę honorową zaciągnęli harcerze i żołnierze WP. Delegacje składają wieńce i wiązanki kwiatów.

Następnie profesorowie **Stanisław Lorentz i Bogusław Leśnodorski** prezentują ekspozycję.

W kilku salach muzeum zgromadzono oryginalne dokumenty, obrazy i sztychy, sztandary i broń, uniwersały i pisma odnoszące się do epoki Sejmu Czteroletniego i jego wielkiego dzieła „Ustawy rządowej z 3 maja 1791 r."

Głównym eksponatem umieszczonym w szklanej gablocie są dwa grube tomy zawierające oryginał rękopisu Konstytucji. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Sztafeta Tysiąclecia dotarła do Poznania

Dokończenie ze str. 1

siak — nasze pozdrowienia i nasze zapewnienia, że Wielkopolska i Poznań niezawodnie wykonają swoje zadania produkcyjne.

W imieniu żołnierzy kombatantów i organizacji paramilitarnych uczestników sztafety powitał gen. bryg. **Józef Jacewicz.** Uroczysty apel odczytał przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMS — **Teofil Grzelczak.**

W imieniu Komisji Czynów Społecznych przy PK FJN **Zbigniew Rudnicki** złożył meldunek, że wartość zobowiązań podjętych dla uczczenia Tysiąclecia wynosi **328 mln. zł.** Podniosłą uroczystość zakończyły dźwięki hymnu narodowego. A później bez przerwy stronice księgi pamiątkowej, zapełniały się podpisami mieszkańców Poznania. (y)

Koziołki płacą

Na 458 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki" na dzień 1 maja 1966 r. wpłynęło 299.817 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 494.698,— zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000 zł. Stwierdzono: 1 „czwórkę z liczbą dodatkową" w wysokości — 44.972,— zł; 25 „czwórek" po 4.197,— zł; 60 „trójek premiowanych" po 176,— zł; 1.439 „trójek" po 76,— zł; 1.026 „dwójek premiowanych" po 26,— zł; 20.296 „dwójek" po 6,— zł. Losowanie 469 gry odbędzie się w dniu 8 maja 1966 r. w Ostrowie Wlkp. na Rynku o godz. 13. (K-3089)

Delegacja IZ u przewodniczącego Prezydium WRN

Przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu, **Franciszek Szczerbal** przyjął wczoraj delegację Instytutu Zachodniego, której przewodniczył dyrektor doc. dr **Władysław Markiewicz.** Poinformował on przewodniczącego Prezydium WRN o pracach badawczych prowadzonych przez poszczególne zakłady naukowe Instytutu. Dr Markiewicz przedstawił także plany wydawnicze IZ na najbliższe lata.

W trakcie spotkania przewodniczący Fr. Szczerbal zaproponował m. in. Instytutowi opracowanie syntetycznej monografii socjologicznej pt. „Społeczne przemiany na ziemiach zachodnich w okresie 20-lecia". Przyrzekł też finansową pomoc Prezydium WRN w realizacji tego projektu.

Dyrektor Instytutu zobowiązał się, że poznańska placówka naukowa wykona to zadanie w oparciu głównie o własną kadrę naukowców oraz przy pomocy najwybitniejszych specjalistów z innych ośrodków naukowych kraju. (c)

Pamiątkowa tablica

Informowaliśmy już naszych Czytelników o odsłonięciu w Poznaniu, na domu w którym mieszkała Róża Luksemburg tablicy pamiątkowej. Dziś publikujemy zdjęcie z tej uroczystości — w chwilę po odsłonięciu tablicy. Z obu stron stoją poczty sztandarowe Powstańców Wielkopolskich.

Fot. — K. Przychodzki

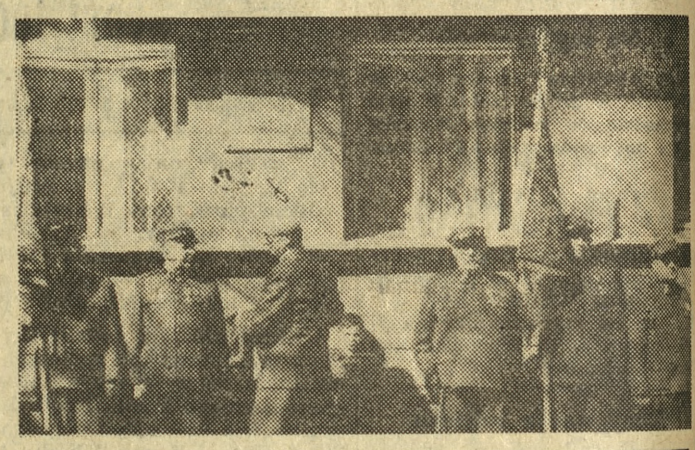

B. przywódca rebelii w Kabylii zbiegł z więzienia algierskiego

W sobotę lub niedzielę rano zbiegł z więzienia El Harracg w Algierze, b. członek Biura Politycznego FWN, b. przywódca rebelii w Kabylii, Ait Ahmed.

Przebywał on w więzieniu przeszło rok. Po stłumieniu przez armię algierską rewolty w Kabylii, Ait Ahmed został ujęty i skazany przez trybunał wojskowy na karę śmierci. Karę tę uprzedni prezydent Ben Bella zamienił w drodze aktu łaski na długoterminowe więzienie. 6 czerwca ub. roku b. prezydent zawarł ugodę z więźniem, na mocy której Ait Ahmed miał zostać wypuszczony na wolność. Po wypadkach z dnia 19 czerwca ub. roku Rada Rewolucyjna w pierwszym okresie dawała do zrozumienia, że utrzyma w mocy decyzję obalonego już prezydenta. Jednakże później zmieniono zdanie i Ait Ahmeda pozostawiono w więzieniu.

Szczegóły związane z ucieczką nie są jeszcze znane, a sam fakt, uważany powszechnie za pewny, nie uzyskał żadnego potwierdzenia oficjalnego. — Wiadomo jedynie, że Ait Ahmed korzystał z pomocy kilku osób, które albo przedostały się do więzienia w przebraniu, albo też były tam zatrudnione.

Ucieczka może mieć znaczne konsekwencje polityczne dla Rady Rewolucyjnej, gdyż zbiegły więzień jest bardzo popularny w Kabylii, której mieszkańcy, stanowiący mniejszość narodową, wielokrotnie już po wyzwoleniu wszczynali na różnym tle zamieszki, skierowane przeciwko władzy centralnej. (PAP)

Alkohol metylowy niesie śmierć!

27 kwietnia br. w Zakładach Lamp Oscyloskopowych w Iwicznej dokonano kradzieży większej ilości spirytusu metylowego. Po wypiciu spirytusu zmarli: Bolesław Zakryz i Tadeusz Ogrzywalski. Obecnie w szpitalu przebywają jeszcze dalsi uczestnicy tragicznej libacji — 17-letni Edward Zakryz oraz Jerzy Nowak, którego stan zdrowia jest nadal ciężki.

Energiczne śledztwo, prowadzone przez MO, ustaliło, że spirytus piło ponadto 8 osób. Po przebadaniu ich i udzieleniu im pomocy lekarskiej, osoby te zostały zwolnione do domu. (PAP)

Jedyny oręż

„Biała broń" kubańskich macheteros była w niedzielę jedynym orężem, jakie zaprezentowano podczas manifestacji pierwszomajowej na hawańskim Placu Rewolucji.

PAP

Po obradach KSR

Dwuletni program rozwoju eksportu

W wielkopolskim przemyśle zakończył się niedawno cykl konferencji samorządów robotniczych, poświęconych aktywizacji produkcji eksportowej. Podstawę dyskusji stanowiły uchwały V Plenum KC PZPR oraz dyrektywne wskaźniki resortów i zjednoczeń. Podejmowane przez KSR uchwały w sprawie rozwoju produkcji eksportowej przybrały formę programów działania dla fabryk na najbliższe dwa lata.

Nie znamy jeszcze wyników ogólnej oceny uchwalonych programów. Ocenę taką sporządzają władze wojewódzkie. Wiele sygnałów wszakże wskazuje, iż dotychczasowe wysokie tempo przyrostu produkcji eksportowej (średnio rocznie 15 procent) zostanie chyba utrzymane. Nie zanosi się natomiast na szybką zmianę struktury naszego eksportu. W dalszym ciągu dominować w nim będą towary rolno-spożywcze. Tyle, że w większym wyborze i bardziej uszlachetnione, a więc dewizowo efektywniejsze.

Przemysły: silnikowy, obrabiarkowy, elektrotechniczny, elektroniczny, taboru kolejowego, maszyn rolniczych i inne mimo, iż zamierzają postawić do dyspozycji central handlu zagranicznego szereg nowych wyrobów, to jednak nie potrafią jeszcze tej struktury radykalnie zmienić. Tym bardziej, że ich ekspansja eksportowa uzależniona jest od realizacji programów unowocześniania produkcji.

Optymizmem napawa natomiast powszechne dążenie do zwiększenia efektywności naszego eksportu. Widać wyraźnie, iż załogi zrozumiały, że eksport nie jest celem samym w sobie; że nie chodzi o stałe zwiększanie ilości wywożonych za granicę towarów lecz o maksymalizowanie wpływów dewizowych. Dlatego — na początek — nie jest wcale źle, jeśli załogi konfrontują wpływy z eksportu mięsa i wikliny, tkanin i runa leśnego, węgla i żywych zajęcy. Po tym etapie liczenia przyjdzie następny: konfrontacja wpływów za poszczególne typy maszyn i wyciąganie z tej konfrontacji praktycznych wniosków. Tym bardziej, że wprowadzone zmiany premiowania eksportu mają preferować właśnie tych producentów, którzy przy niskich kosztach własnych potrafią uzyskać za swój produkt wysokie ceny za granicą.

Ten drugi etap liczenia już się zresztą zaczął. Na przykład w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Pile, które tonażowo najwięcej eksportują krochmalu (importerzy traktują krochmal jako surowiec, przetwarzają go na inne produkty) załoga doszła do wniosku, że krochmal powinno się na miejscu uszlachetniać.

Albo taka sprawa: przy produkcji krochmalu pozostaje odpad zwany wycierką, zawierający łupiny ziemniaka. Za granicą płacą za tonę wysuszonej i sproszkowanej wycierki więcej niż za tonę cukru, a zbyt na nią jest wprost nieograniczony. Zakłady w Pile mogłyby eksportować 4 tysiące ton tej wycierki rocznie pod warunkiem, że otrzymają suszarnię i kilka nieskomplikowanych maszyn. Z rachunku zakładów wynika, że byłoby to przedsięwzięcie niezwykle rentowne. Chcą się go więc podjąć.

Załogi przedsiębiorstw „Wikliny" i „Lasu" twierdzą, że opłaci się inwestować w rozwój plantacji wierzby koszykarskiej. Koszt niewielki, a zysk duży. Wiklina idzie za granicą jak woda i to po dobrych cenach. Nie wiadomo, jak długo jeszcze ta moda na wyroby koszykarskie potrwa, trzeba więc wykorzystać koniunkturę. Program wiklinowy przewiduje więc podwojenie plantacji i produkcji na eksport.

W „Stomilu" dla odmiany, gdzie eksport ulega ograniczaniu ze względu na zwiększone potrzeby kraju, załoga postanowiła wyrównać ubytki ilościowe eksportu wyższą jakością eksportowanych wyrobów, celniejszym trafianiem w wymagania zagranicznego klienta. Jeśli ten przykład pociągnie załogi innych fabryk (stara się o to Komitet Dzielnicowy PZPR Poznań Nowe Miasto), uzyskamy to, o co nam od dawna chodzi.

Jeśli już wspomnieliśmy o dzielnicy Nowe Miasto, w której koncentruje się połowa poznańskich fabryk, to warto wspomnieć, że samorządy robotnicze „Lechii", „Centry" i Zakładów Spirytusowych stawiają do dyspozycji central handlu zagranicznego więcej towarów na eksport niż to wynika z dyrektyw ich zjednoczeń; że samorządy Fabryki Łożysk Tocznych „Pometu" i „Alco" skierowały uwagę na zwiększenie opłacalności eksportowanych przez siebie wyrobów. A ponieważ zagraniczny klient za piękne oczy nie płaci, dostarczany mu towar musi być jeszcze lepszy.

W ten sposób znowu wróciliśmy do problemu jakości i nowoczesności produkcji. Całej produkcji a nie tylko eksportowej.

PIOTR CHOJNACKI

Pomnik na Górze św. Anny.
Fot. — CAF

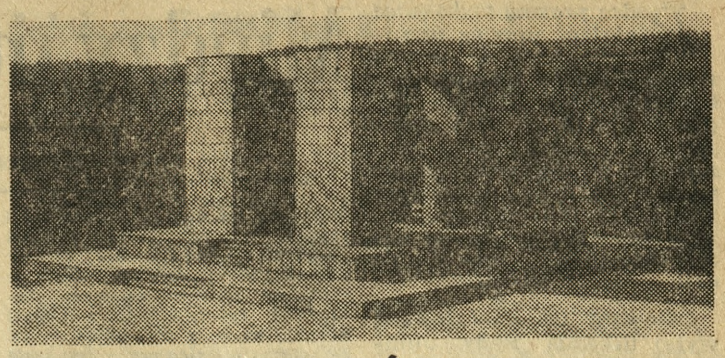

Na górze Św. Anny

Z wyniosłego bazaltowego wzgórza św. Anny rzeka Odra wygląda jak błękitna przepaska. Surowa barwa kamienia, kontrastuje z soczystą zielenią drzew i widocznymi w dali kominami kombinatów chemicznych w Kędzierzynie, Blachowni Śląskiej, Zdzieszowicach. Tutaj przeszłość ma rangę teraźniejszości. Każda piędź ziemi, każdy kamień emanuje wspomnieniami, przypomina o jednej z największych walk ludu śląskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne w III Powstaniu Śląskim.

Kiedy w dniu 4 maja 1921 roku wojska powstańcze, idąc zdecydowanie atakiem zdobyły między innymi górę św. Anny, fakt ten stanowił dla powstańców niezwykły sukces militarny i moralny, góra ta stanowiła bowiem dla ludności polskiej Górnego Śląska pewnego rodzaju symbol. Wiedzieli o tym także Niemcy. Nic więc dziwnego, że niemiecki plan ofensywy, która rozpoczęła się 18 maja, przewidywał przerwanie frontu powstańczego właśnie na górze św. Anny, stanowiącej jednocześnie styk powstańczej grupy „północ" i „wschód".

Niemcy mieli po swojej stronie olbrzymią przewagę w uzbrojeniu, w wyposażeniu i zaopatrzeniu. Wykorzystując swoją siłę, udało się im w ciągu 21 maja odebrać powstańcom górę, a później wedrzeć się do Kalinowa i Leśnicy. Pomimo odrzucenia na tym odcinku powstańców, nie udało im się przerwać frontu. Jeszcze do 27 maja 1921 r. toczyły się tutaj krwawe boje. Góra św. Anny z przyległym terenem przechodziła z rąk do rąk. Bohaterska obrona powstańców zniweczyła w końcowym efekcie niemiecki plan przedarcia się w samo serce górnośląskiego ośrodka przemysłowego.

Dla upamiętnienia wyzwoleńczych walk powstańczych postawiono na szczycie góry pomnik powstańców śląskich dłuta Ksawerego Dunikowskiego, oraz wybudowano gigantyczny amfiteatr mieszczący prawie 100 tysięcy osób.

Rokrocznie odbywają się tutaj uroczystości o charakterze ogólnopaństwowym i imprezy regionalne. Tutaj z okazji świąt państwowych i rocznic zbierają się mieszkańcy Opolszczyzny na manifestacje. Góra św. Anny jest bardzo często miejscem spotkań ludności z władzami podczas uroczystych sesji wojewódzkiej rady narodowej. Teren ten jest także celem różnego rodzaju turystycznych wycieczek i rajdów. Ostatnio m. in. gościli tutaj studenci z całego kraju — uczestniczący w studenckim rajdzie tysiąclecia. Schronienie dla licznych gości stanowi usytuowana na stoku góry harcerska stanica.

Opodal góry w Leśnicy, czynne jest muzeum czynu powstańczego. Licznie zgromadzone tutaj dokumenty, fotografie, afisze, broń, sztandary i inne pamiątki stanowią trwały ślad powstańczej działalności. (ZAP)

MACIEJ SIEJAK

OD ODRY DO ŁABY

26 kwietnia ruszyli. Najpierw lewe skrzydło 1 armii, zajmujące ponad dziesięciokilometrowy odcinek Kremmen a Nauen. Po działaniach zaczepnych, wczesnym popołudniem poszły główne siły przez podmokłe łąki Havellandu, pocięte kanałami utrudniającymi walkę: na Linum i Fehrbellin, na Friesack, na Brädikow i Molkenberg szły dywizje 3, 6 i 4. Tylko 2 dywizja piechoty pozostała w obronie nad brzegami kanału Ruppiner. W cztery dni później 4 i 6 dywizja przełamały dwie wodne przeszkody: Havelländischer Grosser Haupt — Kanal i Grüner Damm i rozpoczęły natarcie ku rzece Haveli, kolejno zdobywając miasta leżące na trasie uderzenia.

2 maja stanęli nad Hawelą. Szeroko rozlana rzeka stanowiła trudną przeszkodę na drodze ku Łabie. Od linii demarkacyjnej oddzielała naszych żołnierzy już tylko ona i niewiele ponad dziesięć kilometrów.

Tymczasem...

Gdy 26 kwietnia jednostki polskie ruszały znad kanału Ruppiner dalej na zachód, w szeregach Kościuszkowców zatliła się iskierka nadziei. A może jednak Berlin? Nie była to nadzieja bez uzasadnienia. Z ust do ust podawano sobie wiadomość, że nie wszyscy pójdą na Łabę. W nocy do Berlina ma zostać przerzucona 2 brygada artylerii haubic, a rano 6 samodzielny batalion pontonowo-mostowy; obie jednostki włączone zostaną w skład radzieckiej 2 armii pancernej gwardii, a do 47 armii przyłączona zostanie 1 samodzielna brygada moździerzy. Ogarniała Kościuszkowców na te wieści zwyczajna ludzka zazdrość choć pomieszana z dumą, że jednak polskie żołnierskie buty będą deptać berlińskie bruki. Nie umieli jednak, a może nie chcieli rozstać się z nietajoną nadzieją, że może los, a raczej dowództwo i dla nich okaże się łaskawe. I tak się stało...

Po południu 29 kwietnia do dowodzącego 1 armią generała Popławskiego zatelefonował dowódca frontu, marszałek Żukow z pytaniem o położenie polskich jednostek. Gdy generał skończył swój krótki meldunek, Żukow spytał:

— Jak zapatrujecie się na to, żeby Polacy wzięli udział w szturmie Berlina?

— To ich największe marzenie...

— Jakie siły moglibyście natychmiast wydzielić?

— Jedną wzmocnioną dywizję...

— Jaką?

„Tego zaszczytu powinni dostąpić Kościuszkowcy" — przemknęło przez myśl Popławskiemu i głośno powiedział do słuchawki:

— 1 dywizję piechoty imienia Tadeusza Kościuszki, To warzyszu Dowódco.

— Tak, to dobra dywizja — stwierdził Żukow i przekazał dla niej konkretne rozkazy.

30 kwietnia nad ranem błyskawicznie, nieomal w mgnieniu oka, rozeszła się wiadomość w pułkach o tej telefonicznej rozmowie. Pachnąca świeżą farbą drukarską ulotka, wyrywana z rąk oficerów politycznych, ostatecznie potwierdziła prawdziwość elektryzującej wieści.

„Kościuszkowcy!

W ciągu dwóch lat wspólnie z przyjacielską Armią Czerwoną zadawaliśmy druzgocące ciosy wojskom hitlerowskim. Wasz szlak od Lenino, poprzez Pragę, Wał Pomorski, forsowanie Odry — szlak owiany chwałą zwycięstwa — dobiega końca.

Kościuszkowcy!

Idziecie, by szturmować leże faszystowskiego zwierza. Okazano Wam wielkie zaufanie. Wy — jako siła zbrojna niezwyciężonego narodu — z dumą zatkniecie na gruzach Berlina biało-czerwony sztandar — symbol tego kraju, który nie zginął i nigdy nie zginie".

A więc — idziemy na Berlin! Trzy krótkie słowa, ale ile kamieni zrzuciły one z żołnierskich serc.

c. d. n. (6)

Tradycje majowych dni

Skąd się wywodzą tradycje Dni Oświaty, Książki i Prasy? Są wynalazkiem naszego dwudziestolecia — a przecież wiążemy je z rocznicą Majowej Konstytucji, która obok przemian politycznych i społecznych, sygnalizowała odrodzenie kraju poprzez oświatę... A że te Dni kojarzą się nam z wiosną — obchodzimy je specjalnie barwnie i radośnie, w sposób przypominający wiosenny karnawał...

Upowszechniające książkę kiermasze organizowane w owych Dniach chyba we wszystkich miastach i osiedlach kraju — nabierają w tym świetle głębszego sensu. Po raz pierwszy w naszych dziejach książka, w ten sposób prezentowana, stała się dostępna naprawdę dla wszystkich. Nigdy nie reklamowały jej w ten sposób przedwojenne wydawnictwa — w kraju, w którym co czwarty obywatel był analfabetą, w którym brakowało szkół dla około miliona dzieci — a ci, którzy wychodzili z trzyklasowych szkół wiejskich, szybko stawali się wtórnymi analfabetami...

Toteż Dni Oświaty są dla nas okazją do porównań i do sporządzania swoistych bilansów osiągnięć. Podliczamy liczbę uruchamianych szkół — tak wydatnie zwiększoną przez Tysiąclatki, liczbę dostarczonych podręczników, osiągnięcia w walce z analfabetyzmem wśród dorosłych, stały wzrost poziomu wykształcenia w społeczeństwie, które może wykazać się całymi załogami fabryk, zaopatrzonych w matury. Powszechność nauczania dzieci do lat 14 i ponad 80 proc. absolwentów szkół podstawowych — uczących się dalej, stawia nas w czołówce krajów przodujących w zakresie upowszechniania oświaty.

Prospekty poszczególnych wydawnictw przedstawiają imponujące nakłady poszczególnych pozycji wydawniczych. Same nakłady klasyków literatury oblicza się na miliony — ponad 12 milionów egz. wynoszą nakłady dzieł Sienkiewicza, 10 mln dzieła Prusa, 6 mln Mickiewicza, co wystarcza, by te książki — realizując pragnienie poety — naprawdę „trafiły pod strzechy".

Wiele milionów obywateli w naszym kraju zasiada codziennie przed ekranami telewizorów. Znacznie więcej słucha audycji radiowych. Kina ściągają około 180 milionów widzów rocznie. Nakład roczny dzienników i czasopism przekracza 2 miliony egzemplarzy.

Ponad 9 milionów obywateli kraju, w różnym wieku, uczy się w szkołach wszelkich typów i stopni. Już to jedno mówi o poziomie dzisiejszego i przyszłego społeczeństwa: Polska — kraj ludzi kształcących się, staje się krajem ludzi wykształconych. Toteż właśnie Dni Oświaty szczególnie mocno zapuściły korzenie w naszym życiu, stając się ogólnonarodowym świętem.

Tradycyjnym zwyczajem, imprezy Dni odbędą się w każdej wsi, osiedlu, zakładzie pracy. W tym roku obchodzić je będziemy szczególnie uroczyście. Wiąże się z przygotowaniami do Kongresu Kultury Polskiej. Popularyzują nasze osiągnięcia i nasz wkład do światowych zasobów nauki i kultury. Zbiegają się tegoroczne Dni z 30-leciem lwowskiego Zjazdu Pracowników Kultury, Deklaracji Praw Młodego Pokolenia, działalności prasy spod znaku Frontu Ludowego — co stanie się okazją do przypomnienia zasług postępowych twórców, pisarzy, artystów i działaczy kultury. Inauguracja tegorocznej imprezy zbiegnie się ze 175-leciem Majowej Konstytucji, co będzie okazją do przypomnienia społeczeństwu wielkich działaczy i myślicieli, Kołłątaja i Staszica, działalności Komisji Edukacji Narodowej, głoszącej hasła rozwoju oświaty i nauki — jako podstaw postępu w kraju. Ich to dążenia i wysiłki realizuje obecnie w pełni Polska Ludowa.

Przy okazji włączonego do Majowych Dni Święta Zwycięstwa, podsumujemy wkład naszego narodu w dzieło wyzwolenia. W rocznicę odzyskania ziem zachodnich i północnych, tradycyjnym już zwyczajem podliczymy ich osiągnięcia i nasze zasługi w tworzeniu na nich polskiego życia.

A 15 maja — w Dniu Działacza Kultury, przypomnimy zasługi zarówno ludzi wyróżniających się w pracy kulturalnej w swoich środowiskach, jak i ich poprzedników, na przestrzeni lat tysiąca — wybitnych twórców i działaczy kultury polskiej.

Takie zadania przejmujemy na siebie na tegoroczne Dni, zamykające pierwsze Tysiąclecie państwa polskiego.

W. K.

De Gaulle nie sam wobec NATO

Decyzja de Gaulle'a wycofania wojsk francuskich spod dowództwa NATO i zlikwidowania baz tego paktu militarnego na terytorium Francji wywołała duży oddźwięk w Turcji. W kraju tym już od dawna dojrzewały nastroje antyamerykańskie i szerzy się ruch przeciwko stacjonowaniu wojsk amerykańskich.

Niedawno w stolicy Turcji Ankarze demonstrowało przed ambasadą amerykańską kilka tysięcy studentów, niosąc transparenty z hasłem: „Amerykanie, idźcie do domu!" Według pisma „New York Times" źródeł tych nastrojów trzeba szukać w stanowisku Francji, wymierzonym przeciwko NATO. Wprawdzie rząd turecki podkreślił niedawno swoją solidarność z Paktem Atlantyckim, lecz za przykładem Francji skłania się do głosów opozycji, domagającej się reorganizacji NATO. Ze stosunków turecko-amerykańskich niezadowolone są szczególnie koła wojskowe. Dowództwo wojsk tureckich chce mieć operatywną kontrolę nad wspólnymi bazami i posiadać większy udział w budowie wielkich baz jak lotnicza baza Indzirlik w południowej Turcji, lotnisko Czigli pod Izmirem w zachodniej Turcji oraz uczestniczenią w budowie wyrzutni rakietowych, hangarów i wojskowych domów mieszkalnych. Rząd turecki dąży również do rewizji statusu sił zbrojnych NATO.

Turcja przede wszystkim chce ograniczyć przywileje, z jakich korzysta personel baz NATO, który nie podlega w wypadkach przestępstw członków tych baz jurysdykcji tureckiej, ma zapewnioną nietykalność poczty, przywozu i wywozu towarów, co ogranicza prawa suwerenne Turcji. Uprawnienia członków baz NATO są w tym kraju nawet większe niż ambasadorów. Przeciwko temu właśnie buntuje się opinia publiczna.

W Turcji w bazach NATO pełni służbę kilkuset Anglików i Włochów, lecz główny kontyngent stanowią Amerykanie, których jest ponad 20 tysięcy wraz z rodzinami. Przeciwko ich zachowaniu się wobec ludności tureckiej zwrócona jest niechęć ludności. Szczególnie ostro występują nastroje antyamerykańskie wśród lewicowej inteligencji i studiującej młodzieży, która zarzuca rządowi zbytnią uległość wobec Amerykanów. Zdaniem jej za daleko dotychczas posunięta proamerykańska polityka kół rządzących nie odpowiada duchowi współczesnej republiki tureckiej i przypomina czasy z okresu cesarstwa otomańskiego, kiedy to obcy rezydenci (zwłaszcza angielscy i niemieccy) rządzili politycznie Turcją.

Nastroje antyamerykańskie i przeciwko NATO wystąpiły szczególnie ostro w 1964 roku w czasie kryzysu na Cyprze, kiedy to Turcja nie doznała spodziewanego poparcia ze strony USA w sporze z Grecją.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI" 3
Nr 104 (6911) 4 V 1966

Między młotem a kowadłem

Radca prawny w zakładzie pracy

Radca prawny wykonując obsługę prawną przedsiębiorstwa winien zwracać uwagę kierownictwa i poszczególnych komórek organizacyjnych na stwierdzone fakty naruszenia prawa oraz udzielać im wyjaśnień co do właściwego sposobu postępowania, usunięcia naruszeń prawa i konsekwencji, jakie należy wyciągnąć w stosunku do osób winnych naruszeń".

Pasowany (m. in. cytowaną wyżej uchwałą Rady Ministrów z 1961 r.) na zakładowego rzecznika prawa — radca nader często nie potrafi tej funkcji pełnić. Szczególnie w zakresie ustawodawstwa pracy.

Niedawno jedna ze spółdzielni przeniosła swego pracownika (z Kościana do Grodziska) bez wypowiedzenia mu dotychczasowych warunków pracy. Było to jaskrawe naruszenie przepisów, które mówią, że zmiana istotnych warunków zatrudnienia, do których zalicza się również miejsce wykonywania pracy, musi być poprzedzona wypowiedzeniem (po jego upływie pracownik nie ma obowiązku przyjęcia niekorzystnych dla niego warunków). Nic więc dziwnego, że zainteresowany odwołał się od decyzji spółdzielni i zażądał wypowiedzenia. Zamiast pozytywnego załatwienia sprawy doczekał się jednak zwolnienia ze skutkiem natychmiastowym. Zakładowy rzecznik prawa poparł decyzję zarządu wywodząc m. in. że zmiana miejsca pracy jest zmianą nieistotną.

Zakładowy rzecznik prawa okazał się więc w praktyce rzecznikiem pracodawcy. Pracodawcy stosującego niedozwolone praktyki, które niejednokrotnie godzą nie tylko w pracownika, ale również w całą jego rodzinę. Najbardziej widoczne jest to w sprawach o odszkodowania powypadkowe i przy zwolnieniach jedynych żywicieli rodzin. Wiadomo, że tych ostatnich chroni pismo okólne prezesa miera. A jednak zdarzają się tego rodzaju zwolnienia. Ostatnio m. in. w Wągrowcu, Poznaniu i Ostrzeszowie, przy czym radcowie prawni każdorazowo utrzymywali, że wspomniane pismo okólne nie stanowi podstawy prawnej. Teza ta jest całkowicie sprzeczna z orzeczeniami Sądu Najwyższego. A także z faktem, że radca swoje opinie i porady powinien opierać na „obowiązujących przepisach prawnych i ich wykładni oraz na wytycznych organów państwowych" (zarządzenie premiera z 1962 roku).

Te ostatnie wytyczne kładą nacisk m. in. na polubowne załatwianie spraw i unikanie sporów z pracownikami na tle odszkodowań za wypadki przy pracy. Linia orzecznictwa sądowego w tej kategorii spraw również jest wyraźnie ukształtowana na korzyść uzasadnionych roszczeń pracowniczych. Mimo takiej sytuacji, wiele sporów (zakład — pracownik) trafia do sądów i co gorsza niektórzy radcowie prawni rzucają na szalę wszystkie swoje umiejętności w dążeniu do zagmatwania sprawy i odwleczenia prawomocnego wyroku, a tym samym wypłaty odszkodowania. Stąd próby rozszerzenia sporu, stąd też często spotykane przeciąganie spraw „na siłę" przez wszystkie instancje. Niektórzy radcowie nawet się z tym nie kryją. Na zorganizowanej ostatnio w Poznaniu naradzie radca prawny pewnego wojewódzkiego zjednoczenia gromił swoich kolegów i zarazem podwładnych za bezduszne podchodzenie do interesów zakładu. Zdaniem mówcy bezduszność polega na tym, że radcowie prawni jeszcze nie zaskarżają wszystkich, korzystnych dla pracowników orzeczeń sądowych. Czyż taka wypowiedź nie jest oficjalną zachętą do pieniactwa?

Niezbyt trudno znaleźć źródło gorszącego paradoksu: łamania prawa przez zakładowego rzecznika tegoż prawa. Paradoks ów w dużym stopniu wynika z pozycji radcy prawnego w zakładzie pracy.

Formalnie rzecz biorąc radca ma pełną swobodę decyzji. Zajmuje bowiem samodzielne stanowisko pracy, a jego opinie są wiążące dla kierownictwa przedsiębiorstwa. Może więc — broniąc prawa — przeciwstawiać się dyrekcji. Może, ale musi się liczyć z konsekwencjami takiego kroku. Z takimi konsekwencjami jak utrata premii czy wypowiedzenie pracy. Nie ma w tym słowa przesady.

Radca prawny jest wprawdzie samodzielnym pracownikiem przedsiębiorstwa, ale jednak pracownikiem — podległym dyrektorowi lub jego zastępcy. Dyrekcja w każdej chwili może wypowiedzieć radcy pracę, przy czym nie potrzebuje takiej decyzji z nikim uzgadniać. Stąd też radca prawny, nie chcąc się narazić dyrekcji, a pragnąc zasłużyć na premię, z reguły robi to, czego oden żąda dyrekcja. Nawet wówczas, jeśli te żądania znajdują się w kolizji z obowiązującymi przepisami. Nawiasem mówiąc, bardzo często zakładowego rzecznika prawa stawia się już przed dokonanym faktem złamania prawa. Dyrekcja bowiem, nie zasięgając opinii radcy, podejmuje sprzeczną z przepisami decyzję i wyznacza mu rolę obrońcy tej decyzji. A radca-kapitulant (wobec swego chlebodawcy) szuka dla niej wybiegów prawnych.

Rezultatem przedstawionej tu pozycji radcy w przedsiębiorstwie są przede wszystkim przypadki łamania praworządności, co oczywiście nie pozostaje bez negatywnego wpływu na klimat, na stosunki międzyludzkie w zakładzie pracy. Obniża się również ranga zawodu prawnika, przed którym życie, kierunki naszego rozwoju społeczno-ekonomicznego stawiają coraz większe wymagania.

Obiektywnie trzeba przyznać, że zarówno cytowane już przez nas akty prawne jak i reforma adwokatury stanowią postęp na drodze uregulowania sytuacji zawodowej radcy. Jednakże trudno uznać ten postęp za wystarczający. Przede wszystkim ze względu na łatwość z jaką zakład może pozbyć się niewygodnego dla siebie radcy prawnego, rzeczywistego rzecznika prawa. Wydaje się, że powinien on być chroniony, tak jak chronieni są inni pracownicy pełniący odpowiedzialne funkcje społeczne. A więc np. członkowie komisji rozjemczych czy rad zakładowych, których nie można zwolnić z pracy bez zgody odpowiednich ogniw nadrzędnych. Takim ogniwem w przypadku prawnika gospodarczego powinna stać się choćby okręgowa komisja arbitrażowa (oczywiście, nie upieramy się, że właśnie OKA). Z pewnością tego rodzaju innowacja w większym stopniu mogłaby się przyczynić do uzdrowienia sytuacji niż samo tylko apelowanie do radców o odważną obronę prawa.

MICHAŁ ŁUCZAK

Czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

URLOP MACIERZYŃSKI

Teresa O. z Pob. — Kończy mi się urlop macierzyński, ale nie wykorzystałam jeszcze 14 dni przed porodem z powodu choroby. Czy mogę te dni wykorzystać teraz?

RED.: — Ustawa o ochronie pracy kobiet, nie przewiduje możności przesuwania przez pracownicę przerwy przedporodowej na okres późniejszy. Tak więc traci Pani prawo do tych dwóch tygodni. Tak wyjaśnia Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 XI 1953 r. (871)

ZABUDOWA GRUNWALDZKIEJ

Marta M., Przeźmirowo: — Jaka spółdzielnia mieszkaniowa będzie budowała domy przy ul. Grunwaldzkiej, naprzeciw kawiarni „Prasowa"?

RED.: — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej Poznania wyjaśnił nam, że teren przy ul. Grunwaldzkiej, naprzeciw „Prasowej" nie jest własnością miejską, a jego przejęcie napotyka na liczne przeszkody, natury prawnej. W najbliższym czasie na tym terenie nie przewiduje się budowy domów mieszkalnych. (511)

WYŻSZA SZKOŁA TEATRALNA

„Aktor": — Proszę o bliższe dane o szkole aktorskiej w Łodzi?

RED.: — Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna i Filmowa im. Leona Schillera w Łodzi przyjmuje zapisy na trzy wydziały: aktorski, operatorski i reżyserii filmowej. Rekrutacja odbywa się: na wydział aktorski od 1 V do 10 VI, na operatorski i reżyserii filmowej dla maturzystów tegorocznych od 1 V do 10 VI i ubiegłorocznych od 1 V do 1 VI. Bliższych danych udziela dziekanat Szkoły w Łodzi, ul. Targowa nr 61. Zainteresowanym Uczelnia wysyła na żądanie Informator. (905)

KOSZT CENTRALNEGO OGRZEWANIA

J. J. Poznań. — Jak kształtują się ceny centralnego ogrzewania za metr² mieszkań w dużym budynku w stosunku do domków jednorodzinnych?

RED.: — Koszty ogrzewania domku jednorodzinnego wynoszą niewątpliwie znacznie więcej, niżeli ogrzewanie mieszkania o takiej samej powierzchni w dużym budynku mieszkalnym. Koszty ogrzewania w budynkach spółdzielczych wynoszą przeważnie od 3 do 3,80 za m² miesięcznie, licząc dokonywanie wpłat przez cały rok. (801)

KTO OTRZYMUJE WYNIKI BADAŃ?

H. K. — Pracuję w takiej instytucji, w której pracownicy podlegają okresowym badaniom. — Chciałbym się dowiedzieć, czy wyniki badań powinienem otrzymać ja, czy też instytucja?

RED.: — Badania prowadzone są zapobiegawczo. Wyniki ich zostają w aktach do wiadomości lekarza zakładowego. Jeżeli po takim badaniu, okaże się, że jest Pan nie zdolny do pełnienia służby na dotychczasowym stanowisku, lekarz powinien zasygnalizować kierownictwu o konieczności przeniesienia do innej pracy. (812)

ZASIŁEK POŚMIERTNY

A. Gawrońska. — Zmarł mój mąż. Był długoletnim pracownikiem umysłowym i członkiem związku zawodowego. Ile powinnam otrzymać zasiłku pieniężnego w związku z jego zgonem?

RED.: — Prawo do zasiłku przysługuje rodzinie zmarłego członka. Wysokość zasiłku waha się w granicach od 1.000 do 1.500 zł, z tym, że powinna być jednolita w danym związku zawodowym. (Uchwała Komitetu Wykonawczego CRZZ z 30 VI 1958 r.). Od niesłusznej decyzji ma Pani prawo odwołania do Zarządu Okręgu Związku Zawodowego. (880)

ZWOLNIENIE Z PRACY I FUNDUSZ ZAKŁADOWY

I. P., Szamotuły. — Przez pięć lat pracowałem w pewnej instytucji. 1 III — rozwiązałem umowę na własną prośbę. Za ostatni przepracowany rok, spółdzielnia nie chce wypłacić mi tzw. „trzynastki". Czy to słuszne?

RED.: — Stosownie do uchwały XV Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 20 XI 1965 r. w sprawie gospodarowania funduszem zakładowym — pracownikom, którzy sami rozwiązali stosunek pracy z przedsiębiorstwem, nagrodę — czyli tzw. 13 pensję — może przyznać, w uzasadnionych przypadkach, rada robotnicza i zakładowa w drodze wspólnej decyzji. W innym przypadku, nagroda pracownikowi nie przysługuje. (886)

JAK UZYSKAĆ ZWROT POŻYCZKI?

Maria z R. — Przed pięciu laty pożyczyłam pewnej osobie 8 tysięcy zł i do tej pory nie otrzymałam ich z powrotem. Obecnie upominam się o nie już kilkakrotnie, ale bez skutku. Czy o zwrot pieniędzy mogę wystąpić do sądu?

RED.: — Tak. Skoro dłużnik nie chce zwrócić pożyczki, trzeba wnieść sprawę do sądu powiatowego o zasądzenie należnej sumy z procentami i kosztami sądowymi. Następnie — na podstawie prawomocnego wyroku — ściągnąć ją przez komornika sądowego. W sądzie musi Pani udowodnić (posiadać świadectwo), że taką właśnie sumę pożyczyła Pani. Przedawnienie sprawy następuje po upływie 10 lat. (865)

TELEWIZJA

Uroczyste dni

Transmisje z manifestacji pierwszomajowych odbywających się w kraju i w wielu europejskich stolicach, co roku skłaniają mnie do refleksji nad coraz bardziej rosnącą potęgą telewizji jako najbardziej atrakcyjnej i — jak dotychczas najdoskonalszej formy masowego przekazu. Co prawda, nie jest tv u nas jeszcze tak powszechna jak radio i prasa, ale to tylko kwestia czasu. Techniczna strona telewizji także pozostawia jeszcze dużo do życzenia, lecz nie traćmy nadziei, że jakość obrazu stale się będzie poprawiać, a wszelkiego rodzaju usterki i zakłócenia w odbiorze staną się zjawiskiem wyjątkowym.

Oczywiście, sprawy techniczne nie zależą od poszczególnych redakcji tv, nie są też przedmiotem niniejszej oceny, ale przecież są nierozerwalnie związane z percepcją programu, z jego przyjmowaniem przez odbiorców, z zadaniami jakie ten program spełnia. Nie obojętne wszak jest, czy transmisja z uroczystości 1-majowych w Warszawie, Moskwie czy Berlinie przebiega bez usterek — jak to było w niedzielę — czy też wysiłek ekipy realizatorskiej idzie częściowo na marne z powodu uszkodzenia łącz itd.

Ani prasa, ani radio nie mogą tak wiernie jak telewizja odtworzyć przebieg katowickiej uroczystości przyjęcia urny z prochami z pól bitewnych w związku z 45 rocznicą III Powstania Śląskiego. A transmisja z Katowic odzwierciedlała również podniosły nastrój tej wzruszającej uroczystości; podkreślić przy tym warto staranną reżyserię, realizację i dobrą pracę kamer.

Katowice ufetowały otwarcie nowego studia programem rozrywkowym J. Fedorowicza pt. „OTWIERAMY STUDIO". Był to całkiem niezły program, w którym i scenariusz, i wykonawstwo z J. Fedorowiczem na czele mogły nas zadowolić. Trochę może dużo było piosenkarzy, nieco może zawiódł sprawił Łazuka (kiedy parodiował Szczepanika), ale całość zespalała jasna myśl przewodnia (oczywiście, otwarcie!). Jak na ironię, właśnie ten program zakłócały usterki techniczne. Czyżby w studio naprawdę coś nawalało? Ale jest ono rzeczywiście piękne: przekonaliśmy się o tym również podczas ciekawego programu „ŚLĄSK TAŃCZY I ŚPIEWA". Nie ukazanie zespołu z takim rozmachem (choć kamery przegrywały zbyt statycznie) nie mógłby sobie pozwolić chyba żaden ośrodek w kraju.

Również warszawska tv wystawiła piosenkarsko-taneczny program rozrywkowy pt. „GODZINA CUDÓW" (Televariete), który choć gorszy od katowickiego wydawał się dobry dopóty, dopóki chwilę później nie ujrzeliśmy francuskiego filmowego programu rozrywkowego pt. „BALLADA". Bogactwo pomysłów, śmiały montaż, rozmaitość wykonawców — każą stawiać „Balladę" znacznie wyżej niż naszą rodzimą rozrywkę telewizyjną.

Studio 63 wystawiło widowisko „MAZUR KAJDANIARSKI" według scenariusza E. Brylla, mające w sobie coś z ballady i coś z podwórkowych piosenek dawnej Warszawy. Reżyser (W. Siemon!) nadał całości klasyczną jedność czasu, miejsca i akcji, która rozgrywa się w ścianach celi więziennej etapowego. To było wartościowe widowisko, ukazujące w artystycznym zwierciadle drobny ale znamienny obraz czasów walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Do historii, tym już razem do tej głośnej i wielkiej, nawiązywał też poniedziałkowy spektakl „TRZECI MAJA" napisany przez Jerzego Krasowskiego na podstawie dokumentów epoki. A jednak fotografia ta nie zaciążyła nad widowiskiem, które ukazywało nam obóz reformy politycznej z Stanisławem Augustem Poniatowskim na czele. Znakomitą kreację ostatniego z królów Polski stworzył C. Wołłejko. Zagrał tak sugestywnie, że trudno sobie innego króla Stasia wyobrazić. Towarzyszyli mu B. Pawlik jako H. Kołłątaj, E. Fetting jako S. Potocki, M. Pawlicki jako sekretarz i H. Boukołowski jako Zabłocki. Akcja toczy się na dworze królewskim, na krótko tylko przenosząc się na niespokojne ulice Warszawy z dni poprzedzających pamiętny 3 maja 1791 roku. Autor przedstawił w tym widowisku króla, jako człowieka światłego, rozumnego i — choć uwikłanego w tragiczny rozwój wydarzeń — zdającego sobie sprawę z doniosłości (przy wszystkich niekonsekwencjach) reform, które przewodził. Spektaklem tym tv uczciła 175 rocznicę Konstytucji 3 Maja.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

do redaktora Gazety

O recenzji TV polemicznie

Uważam M. Flejsierowicza za jednego ze zdolniejszych polskich publicystów i z zainteresowaniem czytam jego sprawozdania z Telewizji. Dlatego zaskoczyła mnie jego krytyczna uwaga co do gry A. Nowakowskiego w sztuce Roblesa „Montserrat". „Właśnie w tych „niemych kwestiach" A. Nowakowski nie ukazał całego ogromu dramatyzmu walki, jaką musiał staczać z sobą samym jego Montserrat" — pisze Flejsierowicz. Wydaje mi się to zupełnie błędne zrozumienie gry Nowakowskiego: gdyby aktor chociaż odrobinę przeszarżował swoją rolę, wypaczyłby efekt dramatyczny nadmiarem ekspresji. Na szczęście nie przekroczył tego (jakże łatwego dla artystów) progu i dzięki swemu umiarowi dał wyjątkowo silny efekt.

Uważam, że w powodzi płytkich sztampowych widowisk, jakie często widzimy na ekranie, była to dobra sztuka dobrze zagrana, której szczegóły słuchacz przypomina sobie jeszcze długo potem — najlepszy dowód, że sztuka wzięła. A że tak wzięła, zawdzięczamy to w niemałej mierze także znakomitej grze Nowakowskiego.

Wybaczcie, że piszę do Was tych kilka słów skromnej uwagi — przesyłając serdeczne pozdrowienia i uścisk dłoni.

Arkady Fiedler

Dziękując Arkademu Fiedlerowi za nadesłane uwagi krytyczne (okraszone zbyt chyba pochlebnym wstępem) na temat recenzji w „Głosie" z 27 kwietnia br., nie chcę bynajmniej upierać się przy stanowisku, że cała racja jest po mojej stronie. Ale owe „niemy kwestie" A. Nowakowskiego odczułem właśnie tak, jak napisałem przed tygodniem. I w dalszym ciągu podtrzymuję swoje zdanie. Fakt, że A. Nowakowski potrafił się nieco na „niemych kwestiach" nie przynosi mu w mej opinii żadnej ujmy, jest przecież dobrym aktorem. Nie podzielam opinii Arkadego Fiedlera na temat gry Nowakowskiego, chociaż — przyznaję obiektywnie — podziela ją recenzent „Życia Warszawy". Recenzenci niekiedy różnią się w swych ocenach i na to chyba nie ma rady.

Marian Flejsierowicz

Z notatnika praskiego

Wiosna nad Wełtawą

W promieniach wiosennego słońca praskie corso — Vaclavskie Namesti — olśniewa i urzeka każdego przybysza. Znad zbitej ciżby ludzkiej, znad kolorowych reklam szyldów i afiszów kinowych, sypią się na głowy przechodniów bladoróżowe płatki kwitnącej o tej porze roku chińskiej czereśni. Wiosna nad Wełtawą pojawia się nieco wcześniej niż u nas. Już z końcem marca dostrzec można w parkach miejskich jakiś ślad bladej zieleni rozsypanej po drzewach, na ławkach zaś naprzeciwko królewskiego Hradczyna, pierwszych o tej porze roku turystów wypoczywających i wygrzewających się w słońcu.

Podczas spaceru po mieście miałem okazję bliżej przyjrzeć się nowej modzie młodych ludzi, która, jak się wydaje, wiele nie różni się od tego, co dostrzec można na ulicach Sztokholmu czy Kopenhagi. A więc chłopcy z coraz dłuższymi włosami w modnie skrojonych kurtkach ze sztucznej irchy, a dziewczęta odziane w podobne kurtki, i kuse spódniczki, wypisz wymaluj... „Viva Maria". W jednej tylko kolejce przed kinem naliczyłem takich kurtek kilkanaście, przy czym jedne były mniej, inne bardziej gustowne. Ale to chyba rzeczywiście rzecz gustu.

Niewątpliwie wśród rozrywek młodych ludzi w samej Pradze, najwyżej stawiać można film, który o wiele bardziej skutecznie konkuruje tu z telewizją niż to da się zauważyć u nas. W setce praskich kin przeważa repertuar współczesny i co najważniejsze rodzimy. Renesans filmu czechosłowackiego, szukającego inspiracji w życiu współczesnym — zastanawia. Na międzynarodowych festiwalach filmy czechosłowackie uzyskują najwyższe lokaty (14 głównych nagród w jednym tylko 1964 roku, a ostatnio Oscar za „Sklep przy głównej ulicy"). Zwłaszcza filmowa debata pokoleń znajduje w kinematografii naszych sąsiadów coraz żywszy oddźwięk i wydaje się być trwałym procesem, obfitującym w liczne eksperymenty, formalne i ideowe.

Podczas krótkiego pobytu w Pradze przyglądałem się nieco zdjęciom plenerowym do nowego filmu wytwórni w Barrandowie „Męczennicy miłości" reż. J. Nemeca, autora filmu „Diamenty nocy" — nagrodzonego Grand Prix w Mannheim. Trzydziestoletni ten twórca zaliczany obecnie do najciekawszych autorów filmowych w Czechosłowacji jest zarazem najbardziej reprezentatywnym przedstawicielem współczesnego kina tego kraju. O swoim nowym filmie mówi; będzie to melancholijna groteska stylizowana na „stare kino" o ludziach, którym się w życiu z takich czy innych powodów nie powiodło. Film składający się z trzech nowel („Manipulant", „Nastia", „Rudolf Sierotka") opowiada o losach bohaterów mało skomplikowanych, ale stwarzających pole do szerszej obserwacji zdarzeń, które dzieją się wokół nich i które sami wytworzyli. W filmie tym, podobnie jak w poprzednich obrazach Nemeca nie występują aktorzy zawodowi.

Specyfiką nowej fali nad Wełtawą jest rozrachunek młodego pokolenia twórców z starszą generacją, ścieranie się rozmaitych poglądów i stylów. Proces ten bogaty i skomplikowany zarazem dostrzec można zarówno w filmie jak i w sztuce, a ostatnio w literaturze. Nie od rzeczy wspomnieć będzie, że bestsellerem książkowym w Czechosłowacji, o którym wiele usłyszałem, stała się od kilku tygodni powieść Bohumila Hrabala „Sprzedam dom, w którym już nie chcę zamieszkać", stanowiąca swego rodzaju rozrachunek z okresem kultu jednostki. Pełna ekspresji opowieść o ludziach, którzy w owym trudnym okresie nie wyobcowali się z podstawowego porządku domowego życia, nie poddali się schematycznemu nieładowi ale nazywali przedmioty i wydarzenia zgodnie z prawem i w imię ich znaczenia. Książka nie jest łatwa. Myli się więc każdy, kto szukałby w niej odprężenia lub rozrywki. Mimo tego (a może właśnie dzięki temu) zyskała sobie niebywałą poczytność, ponadto kilka tłumaczeń obcojęzycznych. Dodać warto, że książka znajdzie już wkrótce swój odpowiednik filmowy, co jeśli chodzi o szybkość decyzji wytwórni jest wydarzeniem bez precedensu. Obecnie w Barrandowie realizuje się film według innej książki Hrabala „Ostrze hartowane w pociągach".

JERZY WALASEK

Piesi są też niebezpieczni

Niepokojący wzrost wypadków drogowych

Sytuacja na drogach województwa poznańskiego i Poznania w 1965 roku była dość korzystna. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w 1965 roku przybyło w rejonie Wielkopolski 26.000 samochodów, (w porównaniu z rokiem 1964 stanowi to wzrost o 11,8 proc.) — to bilans wypadków w 1965 r. wskazuje na pewną poprawę porządku i bezpieczeństwa na drogach.

Niestety, przyczyną wielu wypadków są osoby piesze. Jeżeli w 1962 r. spowodowali oni 12 proc. ogólnej liczby wypadków, to w 1963 r. już 17 proc., a w 1965 — 20,5 proc. Tylko w 1965 r. piesi spowodowali 347 wypadków, w których 50 osób zginęło a 312 zostało rannych.

Najczęściej przyczyną jest gwałtowne wejście na jezdnię, nieprawidłowe jej przekraczanie brak opieki nad nieletnimi oraz czepianie się środków lokomocji. Pierwszy kwartał br. nie przyniósł jakiejś zdecydowanej poprawy. **Piesi spowodowali w pierwszych 3 miesiącach br. 75 wypadków, w których zginęło 11 osób, a 68 odniosło rany.**

Szczególnie niekorzystnie przedstawia się problem ruchu pieszego w Poznaniu. W 1965 r. w 193 wypadkach zginęło 14 osób, a 164 było rannych. W pierwszym kwartale br. piesi mają na swoim koncie 40 wypadków, 3 osoby zabite i 39 rannych. Również w Poznaniu najczęściej powtarzającą się przyczyną jest złe przechodzenie przez jezdnię oraz nieprzestrzeganie przepisów przy korzystaniu z masowej komunikacji.

Sytuacja, jak widać, nie jest zbyt dobra. Organa MO, wspomagane przez społecznych inspektorów ruchu drogowego, starają się zaprowadzić na drogach i ulicach jako taki porządek, ale nie są w stanie dotrzeć do każdego nieprzestrzegającego przepisów przechodnia. W 1965 r. ponad 35.000 osób w Poznaniu i województwie ukarano mandatami. W 1346 przypadkach skierowano wnioski o ukaranie do kolegiów karno - administracyjnych. Niestety, jak widać na przykładzie I kwartału br., mandaty nie są najskuteczniejszą bronią w walce z gapiostwem osób pieszych. Może zresztą kar jest za mało. Wydaje się, że po kilku akcjach obejmujących zasięgiem cały Poznań lub po kolei miasta powiatowe, funkcjonariusze MO powinni być konsekwentni w egzekwowaniu mandatów karnych za nieprzestrzeganie przepisów. Może wtedy nastąpi bardziej widoczna poprawa zachowania się pieszych na ulicach i drogach.

Inspektorat Ruchu Drogowego KW MO opracował kilka wniosków zmierzających do poprawy sytuacji. Od 9 do 14 maja w Poznaniu i województwie poznańskim ogłoszone będą tzw. „dni pieszych", w czasie których prowadzona będzie nauka chodzenia. W przygotowaniu jest również plan akcji propagandowej. Mają ukazać się plakaty, ulotki oraz specjalny plan lekcji dla szkół z tekstem i grafiką o zasadach ruchu drogowego, w nakładzie 100.000 egzemplarzy. Nie ulega tu jednak wątpliwości, że bez pomocy i zrozumienia ze strony społeczeństwa wysiłki Służby Drogowej MO mogą pójść na marne. (st)

Konkurs na speakera radiowego

Rozgłośnia Poznańska ogłasza konkurs na speakera oraz na sprawozdawcę radiowego. Udział wziąć mogą kobiety i mężczyźni w wieku do lat 30. Wymaga się ukończonych pełnych studiów wyższych. Kandydatki i kandydaci na speakera powini wykazać się znajomością co najmniej 2 języków obcych (w słowie i piśmie), radiofonicznym głosem i nienaganną dykcją. Kandydatki i kandydaci na sprawozdawcę, znajomością co najmniej 1 języka obcego.

Zgłoszenia wraz z zaświadczeniem o ukończeniu studiów wyższych i krótkim życiorysem, kierować należy do 15 maja pod adresem: **Polskie Radio Poznań, ul. Strusia 10.** Data przesłuchań komisyjnych podana zostanie w późniejszym terminie. (na)

Jubileusz PPBP nr 2

20 lat budują dla kraju

25 września 1945 r. powołano do życia Zrzeszenie Dzielnicowe Przedsiębiorstw Budowlanych w Poznaniu. Przejęło ono 112 przedsiębiorstw poniemieckich, tworząc z nich bazy pod przyszłe państwowe przedsiębiorstwo budowlane. W r. 1947 ZDTB przemianowano na Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Zjednoczenie Poznańskie.

PPB podzielono w r. 1951 na dwie jednostki nr 1 i nr 2. **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2** wyłoniono z tych jednostek w 1961 r., przestawiając je wyłącznie na budownictwo przemysłowe.

Od 1945 r. pracownicy przedsiębiorstwa znajdowali się na najważniejszych budowlach całego kraju. I tak m. in. w Poznaniu zbudowali i odbudowali: Ratusz, nieomal całą Starówkę, Sąd przy ul. Marcinkowskiego, Collegium Maius, Bibliotekę Raczyńskich, PDT, PWSSP, Dom Żołnierza, Pocztę Główną, a ponadto szereg szkół i przedszkoli. W kraju uczestniczyli przy budowie: Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, różnych obiektów w takich miejscowościach jak: Sieraków, Ostrów, Kalisz, Piła, Czaplinek, Nowe Tychy, Zielona Góra, Gorzów, Głogów, Nowa Sól, Kraśnik, Lublin, Kazimierz nad Wisłą i inne.

Z obiektów budownictwa przemysłowego oddali m. in. do użytku: Huty Szkła w Gostyniu, Antoninku, Sierakowie i Ujściu, Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, Pleszewską Fabrykę Obrabiarek, Stację TV w Śremie. Obecnie PPBP nr 2 prowadzi takie budowy jak: Fabryka Materiałów i Wyrobów Ściernych w Kole, Fabrykę Pomp w Lesznie, Zakłady Automatyki Przemysłowej, Zakłady Sprzętu Mechanicznego i Zakłady Przemysłu Sklejek w Ostrowie i w Poznaniu oraz wiele innych.

Do 1965 r. przedsiębiorstwo oddało ogółem do użytku 27 617 izb mieszkalnych, 29 szkół, 15 przedszkoli, obiektów użyteczności publicznej o kubaturze 1 841 000 m³ (to tak jakby postawiono 130 wieżowców dziesięciopiętrowych, podobnych do tego, który stoi przy ul. Marchlewskiego), obiektów przemysłowych o kubaturze 1 080 000 m³ (w zamian za to można by wybudować ponad 15 000 izb mieszkalnych).

Z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego, 1 Maja i Dnia Budowlanych, obchodzonego 7 bm. załoga przedsiębiorstwa podjęła zobowiązania produkcyjne o wartości 1 300 000 zł i zobowiązania czynów społecznych o wartości 0,5 mln zł. **Uroczysta akademia z okazji 20-lecia PPBP nr 2 odbędzie się 5 bm. w sali Operetki poznańskiej.** (ad)

Imprezy „pod psem"

Wielkopolska organizacja Polskiego Związku Łowieckiego należy do największych w kraju. Jak na taką przystało nie ogranicza się ona jedynie do planowych odstrzałów zwierzyny, intensywnej hodowli, ale rozwija również innego rodzaju organizatorską działalność. Do takich inicjatyw należy popularyzacja i rozwój hodowli psów myśliwskich, która m. in. przybiera formę tak zwanych prób polowych psów użytkowych.

Próby te mają na celu rozwijanie „łowieckich" cech i pasji psów rasowych, przydatnych myśliwemu: umiejętności tropienia, osaczania, aportowania drobnej zwierzyny oraz tępienia drapieżników.

Jak nas informuje Wojewódzki Zarząd PZŁ, wkrótce odbędzie się kilka takich imprez. 8 maja przewidziane są **III wiosenne próby polowe spanieli,** 22 maja natomiast — kolejne **III wiosenne próby polowe norowców i tropowców.** Również w maju (15 V. br.) odbędzie się **IV poznańskie sympozjum kynologii łowieckiej** organizowane pod protektoratem rektora WSR — prof. dr. Zbyszka Tucholki. Z okazji tej imprezy przygotowana zostanie wystawa pt. „Psy myśliwskie świata" oraz wydany okolicznościowy datownik pocztowy. Podczas sympozjum zostanie wygłoszonych kilka referatów przez kynologów (zajmujących się nauką o psie), także naukowców z NRD i Czechosłowacji. (z)

Polska szóstka na XIX Wyścig Pokoju

Na trasie tegorocznego Wyścigu Pokoju z Pragi przez Warszawę do Berlina reprezentować nas będą (od góry od lewej) Marian Kegel, Władysław Kozłowski, Jan Kudra, Jan Magiera, Czesław Polewiak, Rajmund Zieliński. CAF — fot. Wołoszczuk

---

†

Dnia 3 maja 1966 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., w wieku lat 64, moja najdroższa żona, ukochana mateczka, teściowa i babcia, śp.

Wiktoria Kamińska

z domu MIKLEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej.

Pogrążeni w smutku
MĄŻ, CÓRKA, ZIĘĆ I WNUKI

22865g

†

Dnia 2 maja 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, w wieku 78 lat, śp.

Eugenia Bebejewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 13.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Cicha 16 m. 3. 22879g

†

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 maja 1966 r. zmarł nagle, mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, ukochany i troskliwy ojciec, jedyny syn, zięć i szwagier, przeżywszy lat 50, śp.

Włodzimierz Białous

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
ŻONA Z SYNEM I RODZINA

Poznań, Świerczewskiego 11 m. 13,
Odessa, Lida, Zasiecie. K3176

†

Dnia 2. maja 1966 r., po długich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach zmarł, namaszczony Olejami św., w wieku 45 lat, mój kochany mąż, nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany tatulek i zięć, śp.

Leon Kubiś

Pogrzeb odbędzie się 5 maja br. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają, zrozpaczona
ŻONA z CÓRKAMI I TEŚCIOWA

Poznań, Grochowska 55a m. 14. K3147

†

Dnia 1 maja 1966 r. zmarła, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, przeżywszy lat 66, śp.

ROZALIA WALKOWIAK

z domu KAŁAMAJKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godzinie 15 na cmentarzu komunalnym na Głównej.

W głębokim smutku pogrążony
MĄŻ Z RODZINĄ

Poznań, Średnia 1 m. 10. 22847g

Dnia 2 maja 1966 r. zmarł

Józef Krajewski

nasz długoletni, sumienny pracownik i dobry kolega.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 maja 1966 roku o godz. 14 na cmentarzu na Głównej.

DYREKCJA RADA ROBOTNICZA
RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY
Miejskiego Przedsiębiorstwa
Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu.

K3172

W niedzielę, dnia 1 maja br. zmarł nagle, nasz długoletni i zasłużony projektant-kosztorysant, najlepszy kolega

Włodzimierz Białous

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 5 maja br. o godz. 12.40 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY
DYREKCJA
PPBM MIASTOPROJEKT — POZNAŃ

K3151

†

Dnia 30 kwietnia 1966 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy ojciec, kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 72, śp.

Kazimierz Nowak

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
SYN I RODZINA

Poznań, ul. Kosynierska 16a. 22846g

†

Dnia 2 maja 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 62, śp.

Felicja Biel

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
BRAT, BRATOWA, BRATANKA Z MĘŻEM I SYNKIEM 22871g

Dnia 3 maja 1966 r., po długotrwałej chorobie zasnął w Bogu, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, śp.

mgr

Władysław Chrzanowski

o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych
RODZINA

Pogrzeb z kaplicy cmentarnej przy ul. Lutyckiej 1 (Golęcin), odbędzie się 5 bm. o godz. 17. 22857g

†

Dnia 2 maja 1966 r. nieoczekiwanie zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy ojciec, brat, szwagier, wujek, teść i dziadek, przeżywszy lat 58, śp.

Jan Witkowski

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godzinie 16.30 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pogrążone
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, Międzyzdrojska 48. 22836g

†

Dnia 1 maja 1966 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 20, mój najukochańszy syn, nigdy niezapomniany brat, szwagier i wujek, śp.

Zygmunt Rzyminiak

Pogrzeb drogich nam zwłok, odbędzie się w środę dnia 4 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Żegrzu.

O bolesnej stracie zawiadamia
MATKA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Ostrowska 108 m. 1. 22840g

†

Przeżywszy lat 49, pełnych trudu i poświęcenia, pracując przez wiele lat wśród trędowatych — z dala od ukochanej Ojczyzny, zasnął w Bogu w dniu 20 kwietnia 1966 r. w dalekiej Columbii S. A. —

salezjanin — ks. misjonarz

Julian Matczyński

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 5 maja 1966 r. o godz. 18.30 w kościele ks. ks. Salezjan przy ul. Wronieckiej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

22761g

MUZEA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — godz. 13—19.

Broni (Stary Rynek) — godz. 11—17.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej — godz. 10—15.

Militarium (Cytadela) — godz. 12—16.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — godz. 9—15.

Przyrodnicze — (Świerczewskiego 19) — godz. 11—18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — godz. 10—15.

WYSTAWY

Pałac Kultury — rzeźby i płaskorzeźby wykonane przez dzieci pt. „Praca".

Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Wystawa Skarbów Kultury Narodowej" — godz. 10—18.

TPPR (Ratajczaka 37) — wystawa malarstwa i monotypii barwnych „Kosmos a dziecko".

WOIT (Stary Rynek) — „Turystyka podwodna" — godz. 9—17.

Pawilon Meblowy (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — wystawa meblowa — godz. 9—17.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Wystawa książki ekonomicznej" — godz. 10—20).

PTF (Paderewskiego 7) „Dęby rogalińskie" — J. Korpala — godz. 10—19.

Muzeum Historii m. Poznania — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków" — godz. 12—18.

Biblioteka im. E. Raczyńskiego — „Ze skarbca postępowej myśli polskiej" — godz. 10—15.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7), tel. 511-11.

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chełmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35, **Ambulatoria** czynne: chirurgiczne — całą dobę; podiatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—7.

Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszki 103, tel. 566-66.

Apteki: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). **Dyżur nocny:** Główna 53 i Starołęcka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248 tel. 872-414 — od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

Głos Wielkopolski Poznań Grunwaldzka 19.

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szymowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 511-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30: redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-8; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W - 6

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI"
Nr 104 (6911) 4 V 1966

Reforma szkolna u progu

Ostrzeszowskie prawie gotowe

Problem wprowadzenia ósmej klasy od września br. sprowadza się w zasadzie do dwóch spraw: bazy lokalowej i kadr nauczycieli. Dlatego w szczególnie trudnej sytuacji znajdują się rejony dawniej biedne, w których dopiero za władzy ludowej rozpoczęto likwidować wiekowe zaniedbania. Do takich właśnie należy powiat Ostrzeszów.

W okresie międzywojennym w Ostrzeszowskiem wybudowano w sumie... 2 szkoły. Zaniedbania były więc ogromne. W części powiatu leżącej za Prosną, a należącej kiedyś do powiatu wieluńskiego nie było właściwie miejscowości, która by miała szkołę. Taka np. gromada Czajków jedną jedyną szkołę ulokowała w baraku. Teraz w tejże gromadzie są już 4 nowe budynki szkolne (Czajków, Klon, Salamony, Mielcuchy). Gromada Kuźnica Grabowska ma dwie nowe szkoły plus piękny pałac poobszarniczy przeznaczony na szkołę. Ponieważ gromada ta składa się z trzech wiosek, w każdej jest teraz nowa pokaźna szkoła. W sumie w powiecie ostrzeszowskim zbudowano po wojnie 17 nowych szkół. Jest to wielki postęp.

Może dlatego, że był taki biedny, właśnie Ostrzeszów za początkował w Poznańskiem budowę w czynach społecznych domków nauczycielskich. Pierwszy powstał w 1963 r. w Kraszewicach, potem dwa w Kotłowie, następnie w Pisarzowicach, w Dębiczach, teraz kończy się budowę w Tokarzewie. A przecież oprócz tego przy oddawaniu nowych obiektów szkolnych prawie regułą było oddawanie jednocześnie domków nauczycielskich powstałych państwowym sumptem bądź też mieszkań przy szkole. Te domki nauczycielskie nie tylko ułatwiają ściągnięcie kwalifikowanych nauczycieli, ale także stają się wzorem nowoczesnego mieszkania dla okolicznych mieszkańców. Widać, że wzór ten już oddziaływuje, rolnicy stawiający sobie domy podglądają najpierw nauczycieli i projektują z góry, że będą mieli również łazienkę, centralne ogrzewanie i inne wygody.

Zrobiono więc sporo, a mimo wszystko braknie 24 izb lekcyjnych, aby zgodnie z planem wprowadzić szkołę 8-letnią. Nowy zastrzyk środków ze SFBSiI (powiat od lat przoduje w zbiórce) pozwoli na rozbudowę szkół w Rogaszycach i Kuźnicy Myślniewskiej. Dopomogą tam także czyny ludności. W Torzeńcu zamierza się wykupić dom prywatny i zaadaptować go na mieszkania nauczycielskie i gabinety. W ten sposób uzyskałoby się nowe izby lekcyjne zajmowane obecnie w szkole na mieszkania nauczycielskie. Trudna jest sytuacja w Książewicach, ale tam w przyszłym roku ma się rozpocząć budowę szkoły. Bardzo kłopotliwa jest też sytuacja w Bieżowie. Nie obejdzie się bez budowy nowej szkoły. Wykonawca w powiecie znalazłby się, byle Kuratorium przydzieliło środki na budowę. Poza wymienionymi miejscowościami będzie się jeszcze i w innych adaptować pomieszczenia strychowe i inne na izby lekcyjne, na co z nadwyżek budżetowych rad narodowych przeznaczono 438 tys. zł. Ale też kiesa zaświeciła już pustkami.

Gdy te przedsięwzięcia się powiodą baza lokalowa będzie na jakiś czas załatwiona. W jednym tylko przypadku w powiecie — w Rybinie, gromada Mąkoszyce — trzeba będzie dzieci tamtejszego PGR dowozić do szkoły 8-letniej. Ale Wydział Oświaty Prezydium PRN obiecuje partycypować w kosztach.

Jeśli idzie o drugi problem — kadrę nauczycielską z dodatkowymi kwalifikacjami, to, niestety, braki są duże. Z języka polskiego brak 23 nauczycieli, z rosyjskiego 30, z matematyki 20, z zajęć praktycznych 30, nauczycieli przedmiotów muzycznych nie ma prawie wcale. I wiadomo już, że tych braków nadrobić się nie da do początku roku szkolnego. Dopiero w następnych latach, gdy nauczyciele się dokształcą. Nie jest to oczywiście dobra wróżba dla startu 8-latki.

W Ostrzeszowskiem ośmiolatek będzie 50. Do 20 szkół można by ósmą klasę wprowadzać choćby dziś. Kilkanaście następnych zapewne zostanie jeszcze odpowiednio przygotowanych. Pozostanie niestety grupa szkół, w których start 8-latki będzie kulał. Ani wystarczającej liczby izb, ani gabinetów, ani odpowiedniej kadry nauczycielskiej tam nie będzie. Czy naprawdę nie można już temu zaradzić?

M. S.

Sesja naukowa w Turku

W ramach obchodów 625-cia w Turku i 100-lecia powiatu odbyła się ostatnio uroczysta sesja popularno-naukowa, zarganizowana przez Komitet Obchodów Roku Jubileuszowego przy współudziale Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Prezydium PRN w Turku — Turkowskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Referaty na tematy związane z dziejami regionu wygłosili: **dr Zbigniew Wielgosz** — sekretarz Komisji Upowszechnienia Nauki PTPN, **dr Wanda Goebel, Jan Bonikowski** i **Julian Kaczmarek** — kustosz Muzeum Historii Włókiennictwa w Łodzi.

W czasie sesji eksponowane były dwie ciekawe wystawy: „Pradzieje tkactwa" — fotogramy opracowane przez Muzeum Historii Włókiennictwa oraz „Kartki z dziejów miasta i powiatu" — fotokopie dokumentów dotyczących przeszłości Turka, wybrane i opracowane przez **Justynę Bobińską**, kierowniczkę PAP w Koninie.

Oprócz przedstawicieli miejscowych władz, społeczeństwa przybyli również na sesję zaproszeni goście z Poznania, Koła, Kalisza i Konina. (wg)

Pokrótce z Czarnkowa

Czarnków, miasto coraz bardziej przemysłowe, rozrasta się i pięknieje. W ostatnich latach oddano społeczeństwu 10 dużych bloków i kilka mniejszych budynków. Na następne bloki czekają już kandydaci. Co roku 1,5 mln. zł przeznacza się na remonty kapitalne i bieżące. Ulepszono nawierzchnie, wykonano wiele nowych elewacji. Perspektywy? Czarnków otrzyma nowy zbiornik gazowy, przedszkole i wiele urządzeń turystycznych.

*

Rozbudowuje się zakład przemysłowy w Miałach, m. in. budowana jest nowa hala produkcyjna, w której umieszczony zostanie nowoczesny trak. Zastąpi on dwa dotychczasowe.

*

Do niedawna problemem dla kierownictwa zakładów płyt pilśniowych był przewóz pracowników. Sporo ludzi dojeżdżało do pracy z okolicznych wiosek i nie zawsze mieli oni odpowiednie połączenia. Z pomocą przyszła Spółdzielnia „Spedytor", która w lutym i marcu wysłała w ten rejon swoje wozy. Obecnie Państwowa Komunikacja Samochodowa przejmie na siebie to zadanie.

*

Jeszcze w br. stanie nad jeziorem w Lubaszu osiem domków campingowych. Zatroszczono się także o to, ażeby zabezpieczyć jezioro przed zanieczyszczeniami.

*

Przy ul. Bednarskiej powstanie osiedle domków jednorodzinnych. Biuro Architektury i Urbanistyki przy Prezydium PRN opracowało już szczegłowy plan.

*

Do najlepszych komitetów opiekuńczych nad szkołami zaliczają się Zakłady Płyt Pilśniowych, które opiekują się trzema szkołami. Za uzyskane ze sprzedaży żużlu pieniądze komitet opiekuńczy zakupił dla szkół podopiecznych telewizor, magnetofon, adaptery, pomoce naukowe itp. Dobrze wypełniają swe obowiązki komitety opiekuńcze przy MPRB, GS „Samopomoc Chłopska" w Drawsku i przy Zakładach Drzewnych w Miałach. (jn)

Pleszewska Fabryka Aparatury najlepsza w Zjednoczeniu

Na 16 zakładów w Zjednoczeniu Budowy Maszyn Przemysłu Spożywczego Pleszewska Fabryka Aparatury w 1965 roku była najlepsza.

Podczas zakładowej akademii pierwszomajowej nastąpiło uroczyste wręczenie Pleszewskiej Fabryce Aparatury sztandaru przechodniego i dyplomu uznania przyznanych przez Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu i Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego.

O dorobku PFA mówił dyrektor **Arkadiusz Marciniak.** Od 1956 zakład sytematycznie realizuje plany produkcyjne, nastąpiła w ostatnich latach duża rozbudowa zakładu, powstały nowe duże i przestrzenne hale fabryczne. **Wartość produkcji eksportowej w 1965 roku osiągnęła 27 mln. zł, tj. 30 proc. całej produkcji towarowej. Oznacza to, że osiągnięto sześciokrotny wzrost eksportu w stosunku do 1961 roku.** Najlepsze wyniki uzyskuje się przy nowoczesnych bębnach drażerskich CBA-2. Wyparka próżnicowa do dżemu po ostatniej zmianie konstrukcyjnej nie ustępuje pod względem nowoczesności wyparce firmy FMC California USA. PFA dostarcza swe wyroby 230 odbiorcom „Polcargo".

Podczas pleszewskiej uroczystości wystąpił zakładowy chór „Lutnia", który w bieżącym roku obchodzi 70-lecie swego istnienia, oraz orkiestra dęta Cukrowni Witaszyce pod batutą **Józefa Szpunta.**

(lki)

Trzcianeckie budownictwo

Trzcianka pozazdrościła rozmachu w budownictwie sąsiedniej Pile. To miasto powiatowe leżące na północnych rubieżach naszego województwa może pochwalić się takimi oto nowoczesnymi blokami.

Fot. — K. Przychodzki

sport · sport · sport

Liczne imprezy sportowe towarzyszyły obchodom 1-Maja

Tradycyjnym zwyczajem, radosnym obchodom 1-Majowym towarzyszyły liczne imprezy sportowe na terenie naszego województwa. Oto relacje z niektórych imprez:

KONIN — Sportowcy Konina uczcili Święto Pracy i Tysiąclecie Państwa Polskiego biorąc gromadnie udział w powiatowych biegach przełajowych, turniejach piłkarskim i siatkówki. Powiatowe biegi przełajowe rozegrane na tych samych trasach co biegi miejskie przyniosły jeszcze lepsze wyniki. Zawodom, które zgromadziły na starcie 392 zawodników przyglądało się ponad 1000 kibiców. Centralnym punktem zawodów był bieg na 1000 m juniorów. Na starcie stanął aktualny przełajowy wicemistrz Polski — **Wiesław Małecki** z Zasadniczej Szkoły Górniczej w Koninie, on też został zwycięzcą biegu w bardzo dobrym czasie 2.42,0 min. przed **R. Wróblem** TME 2.50,1. W pozostałych biegach zwyciężyli: 300 m dziewcząt **J. Hudek** LO w czasie 59,8 sek., 500 m juniorek **E. Góranowska** LO — 1.20,5 min., 500 m seniorek **M. Miller** LO — 1.15,4 min., 400 m młodzików **E. Pilarski** ZSG — 1.03,4 min., 800 m młodzików **Z. Leśniewicz** ZSG — 2.29,2 min., 1500 m juniorów **R. Burda** TG — 5.01,4 min., 2500 m seniorów **E. Dziardziel** w czasie 7.02,4 min. Drużynowo zwycięstwo odniosło Liceum Ogólnokształcące Konin 47 pkt. przed Zasadniczą Szkołą Górniczą 33 pkt. i Technikum Mech.-Elektrycznym 27,5 pkt.

Turniej piłkarski o puchar przechodni PKKFiT w Koninie przyniósł zdecydowany triumf zespołowi Technikum Mech.-Eelektrycznego Konin przed Technikum Górniczym, Zasadniczą Szkołą Górniczą i Zasadniczą Szkołą Zawodową.

Turniej siatkówki rozgrywany również o puchar PKKFiT przyniósł zwycięstwo drużynie KS Energetyk Gosławice przed KS Elpo Konin i TKKF Huta Aluminium Konin. Turniejom, które zorganizował PKKFiT oraz Zarząd Oddziału Powiatowego SZS w Koninie przyglądało się około 2 tys. widzów. Piłkarze i siatkarze Górnika Konin występowali gościnnie w Kłodawie natomiast w rajdzie turystycznym zorganizowanym przez Górnika brało udział 53 motocyklistów. (b)

LESZNO — Również w Lesznie odbyły się imprezy sportowe. Między innymi na stadionie Kolejarza rozegrano ciekawe zawody pięściarskie pomiędzy leszczyńską Polonią a kombinowanym zespołem, w skład którego wchodzili zawodnicy Stelli Gniezno, Olimpii Poznań i Prosny Kalisz.

W ramach spotkania, stojącego na dobrym poziomie stoczono 8 pojedynków, w tym 5 w kategorii juniorów. Zawodom, które zakończyły się wynikiem remisowym 8:8, przyglądało się około 2 tysięcy widzów.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu wymieniamy zawodników Polonii): **papierowa** — Rusek zremisował z Fieskiem (Olipia); **musza** — Henryk Ciesielski uległ Machlańskiemu (Prosna), **kogucia** — Marian Golik zremisował z Zasadą (Stella); **lekka I** — Leszek Ciesielski pokonał Jaszcza (Stella), **lekka II** — Kasztelan przegrał z Dominiakiem (Olimpia) wskutek przewagi w II starciu, **lekkopółśrednia** — Machowiak wygrał ze Staniszewskim (Stella) w II rundzie wskutek przewagi, **półśrednia** — Karol Golik pokonał Gronowskiego, **lekkośrednia** — Bober uległ Tylczyńskiemu w I starciu na skutek przewagi. W walce nadprogramowej wagi koguciej Langner Polonia wypunktował swego kolegę klubowego Rokitę.

W towarzyskim meczu piłkarskim, juniorzy Polonii Leszno pokonali KS Zenit 3:0 (1:0), zdobywając bramki przez Musielaka, Bołoszkę i W. Jankowskiego.

Ciekawe zawody piłki ręcznej stoczone w ramach rozgrywek Ligi Miejskiej przyniosły następujące rezultaty: Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 1 — Zasadnicza Szkoła Zawodowa PKP 11:18, Technikum Ekonomiczne — Technikum Budowlane 12:18, Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla pracujących nr 2 — Liceum Ogólnokształcące 9:14 (R)

OSTRÓW — W dniu 1 Maja, zwycięstwem 17:3 nad drużyną kluczborskiego Klubu Sportowego, odniesionym w cyklu rozgrywek o wejście do II ligi bokserskiej, pięściarze Ostrovii umocnili pozycję lidera w swej grupie. Zwycięstwo to nie przyszło gospodarzom zbyt trudno, ponieważ goście z Kluczborka nie wykazali się najwyższą formą i jako drużyna byli wyraźnie gorsi. Oto wyniki walk w kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy Ostrovii): Dąbkowi (O) poddał się na początku II starcia Nowak (K); Krupka (O) zremisował z silniejszym fizycznie Wierzbickim (K); Kern (O) pokonie najlepszej walce jednogłośnie wygrał z Pilarskim (K), Bona (O) w II rundzie wygrał z Radzikowskim (K), przez poddanie. Spokojnie walczący Roszkiewicz (O) wygrał z Kołodziejczykiem (K) w II rundzie skutkiem rażącej przewagi. Matuszczak (O) jednogłośnie wypunktował Kreta (K). Walczakowi (O) sekundant poddał w II rundzie Cichego (K). Rosada (O) przegrał jednogłośnie na punkty z Wojcieszakiem (K). W wagach półciężkiej i ciężkiej goście nie przywieźli zawodników i oddali punkty w. o.

R. J.

dla Każdego...

● **Oficjalne mistrzostwa zapaśnicze Europy** organizowane będą po raz pierwszy w tym roku. Zainaugurują je od 6 do 8 bm. zapaśnicy w stylu wolnym. Zawody odbędą się w Karlsruhe (NRF). Mistrzostwa w stylu klasycznym przewidziane są na termin późniejszy. W Karlsruhe wystąpi również 8-osobowy zespół Polski.

● **W drugiej rundzie rozgrywek o Puchar Davisa Polska** spotka się w dniach 13—15 maja w Warszawie z drużyną Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Kapitan PZT nie przewiduje zmian w naszym zespole, który pokonał Szwedów.

● **Do stolicy NRD — Berlina wyjeżdżają polscy ciężarowcy,** którzy wezmą udział w międzynarodowym turnieju wspólnie z reprezentantami ZSRR, Węgier, Czechosłowacji, Anglii, Francji, Belgii i NRD.

● **W meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej,** mistrz Polski Gwardia — Wrocław uległ stołecznej Legii 9:11.

Rajd Wiosenny na otwarcie sezonu

Nieco później niż w poprzednich latach, turyści Oddziału Poznańskiego PTTK rozpoczynają tegoroczny sezon. 28 i 29 odbędzie się bowiem, otwierający sezon Rajd Wiosenny do Czempinia, organizowany w tym roku w ramach uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Tradycyjnym zwyczajem organizatorzy przygotowują pamiątkowy znaczek rajdowy oraz liczne atrakcje na zakończenie rajdu, które nastąpi w zabytkowym parku w Czempiniu. Jak każe również tradycja każdy uczestnik otrzyma przysługującą porcję smacznej grochówki. Duże zainteresowanie imprezą wykazują miejscowe władze. (jm)

odpowiadamy

I. Ł. Krotoszyn — Od odmownej decyzji organizacji związkowej w sprawie przyznania zasiłku, służy Panu prawo odwołania do Zarządu Okręgu Związku Zawodowego. (874)

Z. St. Kościan — Rozporządzenie Ministra Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z 1. 10. 1962 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych (Dz. U. Nr 61, poz. 295) określa zasady dopuszczenia pojazdów samochodowych w tym ciągników o szybkości powyżej 20 km na godzinę do jazdy na drogach publicznych. (876)

St. K., Czerwonak — Informacje takie dajemy w miarę potrzeby. Zwrócimy na te sprawy jeszcze większą uwagę i będziemy się starać o tym częściej pisać. (814).

Stefania K. z pow. ostrowskiego — Antonin, to wieś w waszym powiecie. Miejscowość letniskowa dla mieszkańców Ostrowa. W pięknym pałacyku Radziwiłłów (w którym koncertował Fryderyk Chopin) utworzono muzeum pamiątek po wielkim kompozytorze. Wokół pałacu park z ciekawymi okazami drzew. (875)

Maj	Moniki
4	
środa	Słońce: 4.18—19.22

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — nieczynny; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Bal Maskowy"; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona"; MARCINEK nieczynny.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: „Ostatni lot"; Noteć: „Kobiety strzeżcie się"; CZARNKÓW: „Trzej muszkieterowie"; GNIEZNO — Polonia: „Złoto Alaski"; Lech: „Spacer po linie"; GOSTYŃ: „Lęk"; JAROCIN — Echo: „System"; KALISZ — Kosmos: „Kochanka"; Oaza: „Dzwonić Northside 777"; Stylowe: „Szalone wakacje"; KĘPNO: „Gentleman z Epsom"; KŁODAWA: „Pełnia życia"; KOŁO: „W kraju Komanczów"; KONIN — Energetyk: „Spojrzenie z okna"; Górnik: „Dwadzieścia godzin"; KOŚCIAN: „Cztery dni Neapolu"; KROTOSZYN: „Faraon"; LESZNO — Panorama: „Był sobie dziad i baba"; MIĘDZYCHÓD: „Urocza gospodyni"; NOWY TOMYŚL: „Starcy na chmielu"; OBORNIKI: „Nagie ostrze"; — OSTRÓW — Roma: „Człowiek z Rio"; Słońce: „Piąty jeździec Apokalipsy"; OSTRZESZÓW: „Romans z nieznajomym"; PIŁA — Ikar: „Tajemnice Paryża"; Iskra: „Mam dwadzieścia lat"; Koral: „Jo jo"; PLESZEW: „Nieprzyjaciel u progu"; RAWICZ: „Hasło Odwaga"; SŁUPCA: „Kryptonim Preludio"; ŚREM: „Ściśle tajne"; ŚRODA: „Harakiri"; SZAMOTUŁY: „Wspaniały rogacz"; TUREK: „Syn kapitana Blooda"; TRZCIANKA: „Ikaria XB-1"; WĄGROWIEC: „Chodząc po Moskwie"; WOLSZTYN: „Miecz i waga".

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Kobieta USA i Polonii amerykańskiej".

RADIO

ŚRODA: **PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69,74 MHz: 8.15 Suity orkiestrowe; 8.50 Mówi Technika** — cykl: „Wszystko o maszynach cyfrowych" — „System dwójkowy" pogad.; **9 Dla kl. I i II „Z piosenką jest nam wesoło"; 9.20 Gra Zesp. „Trzy Słońca"; 9.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 10 „Proszę mówić — słuchamy" Tadeusz Łopalewski; 10.20 Rytm i piosenka; 11 „Rewia Piosenek"; 11.30 Muz. popularna; 12.10 — Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.25 „List z Polski"; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej"; 13 Dla kl. I i II pt. „Kolorowe listy"; 13.20 I. Strawiński: Suita włoska na skrzypce i fortepian wg bal. „Pulcinella"; 13.40 „Swojskie melodie" gra Zespół T. Wesołowskiego; 14 „Rolniczy kwadrans"; 14.15 Melodie i piosenki naszych przyjaciół; 15.05 Nasze spotkania; 15.25 Pieśni K. Debussy'ego; 16 „Popołudnie z młodością"; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.,; 19.10 „Wiejskie spotkania"; 19.30 Konc. życzeń; 19.45 „Moto-kwadrans"; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.35 Poetycki koncert życzeń; 21.05 Kompozytor tygodnia — Fr. Chopin; 21.40 „Odpowiedzi z różnych szuflad"; 21.55 Kogo najchętniej słuchamy; 22.25 „Mały relaks" — „Szkolne lata" humoreska; 22.40 „Zapraszamy do tańca"; 23.15 Echa Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Rozrywkowej; 0.05 Program nocny z Łodzi;**

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 408 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 „W Sejmie i o Sejmie"; 8.45 Gra Ork. Dęta Pomorskiego Okręgu Wojskowego pod dyr. ppłk. St. Ilnickiego; 9.30 „Podzwonne dla Siennego Rynku" reportaż; 9.50 Jean Philippe Rameau: V Koncert na sekstet smyczkowy; 10.05 Z muzyki dawnej — konc. z udz. solistów; 10.50 „Młodość pisarza" — fragm. dzieła J. Krzyżanowskiego pt. „Kalendarz życia i twórczości Henryka Sienkiewicza; 11.10 „Muzyka"; 12.25 M. Ippolitow — Iwanow „Szkice kaukaskie"; 12.50 „Książka podziemnego frontu"; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Kompozytor tygodnia — Fryderyk Chopin — Sonata g-moll, opus 65 na wiolonczelę i fortepian; 14.30 „Pod fabrycznym dachem"; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15 Gra duet fortep.: Kisielewski i Tomaszewski; 15.10 Polska muzyka chóralna epoki Renesansu. Melodie na Psałterz Polski Mikołaja Gomółki do słów J. Kochanowskiego wyk. Chór Rozgł. Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasza; 15.30 Dla dzieci starszych pog. dr. J. Zabińskiego z cyklu: „Monografie zwierząt"; 15.50 Mel. hiszpańskie; 16.05 Publicystyka międzynar.; 17.25 „Za Odrą i Nysą"; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Dla młodzieży pt. „Znów matura — profesorze"; 18.25 Mel. Gershwina; 18.35 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 18.45 Aud. red. ekonom.; 19.05 Muzyka i Aktualn.; 19.30 „Kocham, kocham", wodewil M. Czerwińskiego i Wł. Massa; 21.40 Nowości Polskiego Wydawn. Muzycznego; 22.10 Jazz; 22.35 Międzynar. Uniwersytet Radiowy, wykład pt. „Serce w sieci"; 22.45 Trybuna Kompozytorów Polskich; 23.20 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10.05 Film „Dr Kildare" — „Niedoskonała maszyna"; 10.55 Program dla klas licealnych „Panorama"; 16.15 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy — matematyka; 16.45 PKF; 16.55 Wiadomości; 17 Program dla młodz. „Alert 1000 - lecia"; 17.10 Dla młodych widzów — „Twoje książki"; 17.35 Program z cyklu — „Na zdrowie"; 17.55 „Kłopoty następców" — Tygodnik Wiejski; 18.20 Sylwetki X Muzy — Vittorio de Sica; 18.50 „Sztuka i natura" — z cyklu „Jak patrzeć na dzieło sztuki". Przed kamerą prof. dr Jan Białostocki; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 TV Przegląd Kulturalny; 20.15 Film — „Dr Kildare" — „Niedoskonała maszyna"; 21.05 Magazyn „Swiatowid"; 21.30 Recital fortepianowy — Marty Sosińskiej; 21.50 Dziennik; 22 TV Kurs Przygotowawczy — matematyka powt.; 22.30 15 lekcja jęz. rosyjskiego.

CZWARTEK: 10.55 Język polski dla kl. VIII — XI z cyklu „W obliczu XX wieku" — pt. „Dramat"; 15.45 15 lekcja jęz. franc.; 16.05 TV Kurs Rolniczy — „Organizacja zabiegów ochrony roślin"; 16.50 Wiadomości; 16.55 Program dla dzieci — z cyklu „Gawędy o zwierzętach" pt. „Dziwne przygody jelonka"; 17.15 Dla młodych widzów z cyklu „Wyprawy TV Przyjaciół" pt. „Święto kwitnącej jabłoni"; 17.40 „Nie tylko dla pań"; 18 „Lira — program muzyczny" — historia w obrazach; 18.25 „Przyczółki nad Odrą"; 18.35 „Kwadrans zagadek" — teleturniej; 19.15 Dobranoc; 19.25 Finał Pucharu Piłkarskiego Zdobywców Pucharów. Sprawozdanie z finałowego meczu Pucharu Mistrzów Europejskich Drużyn w piłce nożnej — (Glasgow); ok. 20.15 Dziennik (w przerwie); 21.15 Dziennik; 21.45 — „23 kroki do Baker Street" — film fab. prod. USA (l. 16). W rolach głównych — Van Johnson, Vera Miles, Cecil Parker.

TV zastrzega sobie prawo zmian.